



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Nie tylko
genialne piosenki...**
| s. 4



**Polacy rozproszeni
w dużym mieście**
| s. 5



**Czas podnieść głowę,
czy czas przebaczyć?**
| s. 6-7



Z maską czy bez? Zdania są podzielone

PROBLEM: Wczoraj zakończyło się w Ostrawie pierwsze spotkanie czeskich i polskich organizacji i instytucji, walczących o poprawę jakości powietrza. Co roku o tej porze powracający smog niepokoi również samorządowców. W Stonawie zakupiono dzieciom maski ochronne.

– Od dłuższego czasu mówi się u nas o złym stanie powietrza w Polsce. Cieszymy się, że możemy porównać sytuację opisaną w mediach z samymi mieszkańcami regionu – powiedziała organizatorka ostrawskiego spotkania, Kamila Plocková, ze stowarzyszenia Čisté nebe. Pierwsze spotkanie miało charakter zapoznawczy. Uczestniczyli w nim m.in. pracownicy naukowcy z katedr ekologii polskich uczelni.

Częste przekraczanie limitów zanieczyszczenia, w naszym regionie przede wszystkim pyłu zawieszonego, niepokoi również samorządowców. Kiedy w połowie listopada po raz pierwszy w tym sezonie ogłoszony został stan smogu dla Karwínského, wójt Stonawy Andrzej Feber postanowił działać. W spółce OKD załatwił maski ochronne dla dzieci z miejscowych szkół i przedszkoli (o fakcie tym pisaliśmy). – Nie wysyłamy dzieci nad morze po to, by później oddychały czymś takim – stwierdził. Stonawski ratusz co roku opłaca niemalże w całości dwutygodniowe wczasy w Czarnogórze wszystkim zainteresowanym dzieciom, które są na stałe zameldowane w gminie lub chodzą tam do szkoły.

– Zrodził się pomysł, by pomóc dzieciom w okresie, kiedy powietrze jest tutaj naprawdę złe. Myślę, że maski to bardzo dobry pomysł, lecz u nas nie jesteśmy przyzwyczajeni do ich noszenia. Dlatego niektórzy rodzice sądzą, że to się u nas nie zdomowi, argumentują, że powietrze wszędzie jest takie same – czy na zewnątrz, czy w budynku. Niemniej



Uczniowie polskiej szkoły w Stonawie w maskach ochronnych.

zaraz następnego dnia, kiedy rozdaliśmy maski, dowiedziałem się, że jakaś matka prowadziła w nich dwoje dzieci do przedszkola – powiedział redaktorzy dyrektor Szkoły Podstawowej w Stonawie, Zdeněk Lusk. W polskich klasach rodzice otrzymali maski dla dzieci na wywiadówkach. – Mają możliwość dawać je dzieciom, lecz nikogo nie możemy do tego

zmuszać – podkreśliła kierowniczka polskich klas, Marcela Gabrhel.

W odróżnieniu od wczasów nad morzem, maski przeciwpyłowe to wydatek, na który każdy może sobie pozwolić. Jak ustaliliśmy, ten typ masek, które otrzymały stonawskie dzieci, kosztuje ok. 30-35 koron. – To bardzo skuteczne maski, stosowane w górnictwie. Jako ochrona

przeciwko pyłowi zawieszonemu w powietrzu dobrze mogą posłużyć również tańsze maseczki, kosztujące ok. 20 koron – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem Ludu” David Staněk, przedstawiciel firmy, która je produkuje. W obu przypadkach chodzi o maski wyprodukowane z myślą o ochronie przy pracy. Z założenia są to maski jednorazowe, które mają

chronić przez jedną zmianę roboczą. – Jeżeli je potraktujemy jako ochronę w czasie smogu i będziemy je zakładali na krótszy czas, to mogą być użyte wielokrotnie – uważa Staněk.

Interesowało nas, jaki ma pogląd na stosowanie masek Pavel Buzek, wójt Lutyni Dolnej. To na jej terenie, w Wierzniowicach, stacja pomiarowa najczęściej wskazuje najwyższe w regionie stężenie pyłu zawieszonego w powietrzu. Na przykład we wtorek limit przekroczony był pięciokrotnie. Czy kierownictwo gminy nie zainspirowało się przykładem Stonawy?

– Nad niczym takim się nie zastanawialiśmy. Uważam, że to graniczy z paniką. Staramy się walczyć o to, by zanieczyszczenie się zmniejszało i stosować się do zaleceń dotyczących ochrony przed smogiem, ale nie wyobrażam sobie, by dzieci przez dużą część roku chodziły w maskach – powiedział Buzek.

Alergolog Zbigniew Wojnar zgadza się co do tego, że maski mogą być skuteczne, niemniej przyznaje, że nie nakłania pacjentów do ich noszenia. – To jednak pewien dyskomfort, nie jesteśmy do nich przyzwyczajeni – powiedział redaktorzy. Opowiada się za ograniczeniem przebywania na powietrzu w dniach, kiedy jest smog oraz poleca alergikom zakup oczyszczaczek powietrza i innych urządzeń, które pomagają utrzymać czyste powietrze w domu.

DANUTA CHLUP

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -3 do 1 °C
noc: -2 do 6 °C
wiatr: 1-4 m/s



dzień: -2 do 2 °C
noc: 1 do -5 °C
wiatr: 2-5 m/s



REKLAMA

Pokaz wołyżerki dzieci z klubu jeździeckiego
Przyjazd Mikołaja o godz. 17.00
Rozdawanie prezentów
Korowód aniołów i czartów na koniach
jazdy konne i bryczką
wstęp 50,- Kč/dziecko

Mikołaj w stajni Vitality

5. 12. od godz. 16:00 Stajnia Vitality Bystrzyca

black & white
sylwester 2012 ... przyjmijcie zaproszenie na wieczór
pełen stylowego nastroju
i magii niepowtarzalnej chwili
tylko dziś świat jest czarno-biały!

hotel vitality

bilety już w sprzedaży
tel.: 595 530 611 | www.hotelvitality.cz

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”! Tel. 775 700 896



Stowarzyszenie
Przyjaciół Polskiej Książki
MK PZKO Jabłonków

zapraszają na
Wystawę Polskiej Książki 2012
Wystawie towarzyszy kiermasz książki

Jabłonków, Dom PZKO

sobota, 1. 12. 2012 8.00-16.00
niedziela, 2. 12. 2012 8.00-16.00



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Nie tylko
genialne piosenki...
| s. 4



Polacy rozproszeni
w dużym mieście
| s. 5



Czas podnieść głowę,
czy czas przebaczyć?
| s. 6-7



Z maską czy bez? Zdania są podzielone

PROBLEM: Wczoraj zakończyło się w Ostrawie pierwsze spotkanie czeskich i polskich organizacji i instytucji, walczących o poprawę jakości powietrza.

Co roku o tej porze powracający smog niepokoi również samorządowców. W Stonawie zakupiono dzieciom maski ochronne.

– Od dłuższego czasu mówi się u nas o złym stanie powietrza w Polsce. Cieszymy się, że możemy porównać sytuację opisaną w mediach z samymi mieszkańcami regionu – powiedziała organizatorka ostrawskiego spotkania, Kamila Plocková, ze stowarzyszenia Čisté nebe. Pierwsze spotkanie miało charakter zapoznawczy. Uczestniczyli w nim m.in. pracownicy nauki z katedr ekologii polskich uczelni.

Częste przekraczanie limitów zanieczyszczenia, w naszym regionie przede wszystkim pyłu zawieszonego, niepokoi również samorządowców. Kiedy w połowie listopada po raz pierwszy w tym sezonie ogłoszony został stan smogu dla Karwińskiego, wójt Stonawy Andrzej Feber postanowił działać. W spółce OKD załatwił maski ochronne dla dzieci z miejscowych szkół i przedszkoli (o fakcie tym pisaliśmy). – Nie wysyłamy dzieci nad morze po to, by później oddychały czymś takim – stwierdził. Stonawski ratusz co roku opłaca niemalże w całości dwutygodniowe wczasy w Czarnogórze wszystkim zainteresowanym dzieciom, które są na stałe zameldowane w gminie lub chodzą tam do szkoły.

– Zrodził się pomysł, by pomóc dzieciom w okresie, kiedy powietrze jest tutaj naprawdę złe. Myślę, że maski to bardzo dobry pomysł, lecz u nas nie jesteśmy przyzwyczajeni do ich noszenia. Dlatego niektórzy rodzice sądzą, że to się u nas nie zdomowi, argumentują, że powietrze wszędzie jest takie same – czy na zewnątrz, czy w budynku. Niemniej



Uczniowie polskiej szkoły w Stonawie w maskach ochronnych.

zaraz następnego dnia, kiedy rozdaliśmy maski, dowiedziałem się, że jakaś matka prowadziła w nich dwoje dzieci do przedszkola – powiedział redaktorzy dyrektor Szkoły Podstawowej w Stonawie, Zdeněk Lusk. W polskich klasach rodzice otrzymali maski dla dzieci na wywiadówkach. – Mają możliwość dawać je dzieciom, lecz nikogo nie możemy do tego

zmuszać – podkreśliła kierowniczka polskich klas, Marcela Gabrhel.

W odróżnieniu od wczasów nad morzem, maski przeciwpyłowe to wydatek, na który każdy może sobie pozwolić. Jak ustaliliśmy, ten typ masek, które otrzymały stonawskie dzieci, kosztuje ok. 30-35 koron. – To bardzo skuteczne maski, stosowane w górnictwie. Jako ochrona

przeciwko pyłowi zawieszonemu w powietrzu dobrze mogą posłużyć również tańsze maseczki, kosztujące ok. 20 koron – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem Ludu” David Staněk, przedstawiciel firmy, która je produkuje. W obu przypadkach chodzi o maski wyprodukowane z myślą o ochronie przy pracy. Z założenia są to maski jednorazowe, które mają

chronić przez jedną zmianę roboczą. – Jeżeli je potraktujemy jako ochronę w czasie smogu i będziemy je zakładali na krótszy czas, to mogą być użyte wielokrotnie – uważa Staněk.

Interesowało nas, jaki ma pogląd na stosowanie masek Pavel Buzek, wójt Lutyni Dolnej. To na jej terenie, w Wierzniowicach, stacja pomiarowa najczęściej wskazuje najwyższe w regionie stężenie pyłu zawieszonego w powietrzu. Na przykład we wtorek limit przekroczony był pięciokrotnie. Czy kierownictwo gminy nie zainspirowało się przykładem Stonawy?

– Nad niczym takim się nie zastanawialiśmy. Uważam, że to graniczy z paniką. Staramy się walczyć o to, by zanieczyszczenie się zmniejszało i stosować się do zaleceń dotyczących ochrony przed smogiem, ale nie wyobrażam sobie, by dzieci przez dużą część roku chodziły w maskach – powiedział Buzek.

Alergolog Zbigniew Wojnar zgadza się co do tego, że maski mogą być skuteczne, niemniej przyznaje, że nie nakłania pacjentów do ich noszenia. – To jednak pewien dyskomfort, nie jesteśmy do nich przyzwyczajeni – powiedział redaktorzy. Opowiada się za ograniczeniem przebywania na powietrzu w dniach, kiedy jest smog oraz poleca alergikom zakup oczyszczaczek powietrza i innych urządzeń, które pomagają utrzymać czyste powietrze w domu.

DANUTA CHLUP

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -3 do 1 °C
noc: -2 do 6 °C
wiatr: 1-4 m/s



dzień: -2 do 2 °C
noc: 1 do -5 °C
wiatr: 2-5 m/s



REKLAMA

Pokaz woltyżerki dzieci z klubu jeździeckiego
Przyjazd Mikołaja o godz. 17.00
Rozdawanie prezentów
Korowód aniołów i czartów na koniach
jazdy konne i bryczką
wstęp 50,- Kč/dziecko

Mikołaj w stajni Vitality

5. 12. od godz. 16:00 Stajnia Vitality Bystrzyca

black & white
sylwester 2012 ... przyjmijcie zaproszenie na wieczór
pełen stylowego nastroju
i magii niepowtarzalnej chwili
tylko dziś świat jest czarno-biały !
hotel vitality
bilety już w sprzedaży
tel.: 595 530 611 | www.hotelvitality.cz

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”! Tel. 775 700 896



Stowarzyszenie
Przyjaciół Polskiej Książki

MK PZKO Jabłonków

zapraszają na
Wystawę Polskiej Książki 2012

Wystawie towarzyszy kiermasz książki

Jabłonków, Dom PZKO

sobota, 1. 12. 2012 8.00-16.00

niedziela, 2. 12. 2012 8.00-16.00

KRÓTKO

ZGINEŁA NA PASACH

CZ. CIESZYN (dc) – Tragiczny wypadek wydarzył się w środę o godz. 18.15 w Czeskim Cieszynie w okolicach supermarketu Kaufland. Samochód, który prowadziła 43-letnia kobieta, potrafił pieszą, która przechodziła po pasach w pobliżu zapory. Rzecznik pogotowia, Lukáš Humpl, poinformował, że w momencie przyjazdu ratowników poszkodowana była nieprzytomna i nie dawała żadnych oznak życia. Załogę pogotowia ani lekarzowi nie udało się jej przywrócić do życia. Testy nie wykryły u kobiety kierującej pojazdem obecności alkoholu ani środków odurzających. Policja bada przyczyny wypadku.

* * *

WYPADEK PRZY PRACY

STONAWA (dc) – W czwartek po południu w Kopalni ČSM zginął 23-letni pracownik. Tym razem do wypadku nie doszło w podziemiu, lecz na powierzchni, w sortowni węgla. Przyczyny tragedii bada specjalna komisja.

Autostrady wreszcie »wzięły ślub«

Wczoraj, po latach oczekiwań i licznych komplikacjach związanych z budową po obu stronach granicy, polska autostrada A1 i czeska D1 wreszcie się połączyły. Czeska Dyrekcja Dróg i Autostrad oddała do użytku ostatni odcinek z Bogumina do granicy państwa, po polskiej stronie został uruchomiony odcinek Świerklany – Gorzyczki.

Połączenie autostrad wciąż jednak nie jest stuprocentowe. Z autostrady na odcinku Świerklany – Gorzyczki mogą na razie korzystać jedynie samochody osobowe. W miejscowości Mszana firma budowlana nadal naprawia nieprawidłowo wykonany most. To on był przyczyną, dla czego autostradę nie oddano do użytku już przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej. Prace mają potrwać aż do sierpnia przyszłego roku. – W związku z tym, że po stronie czeskiej autostrada D1 jest już gotowa, a na północ od węzła Świerklany kierowcy użytkują autostradę A1 już od dawna, podjęto decyzję o tymczasowym połączeniu ciągu autostradowego poprzez wprowadzenie objazdu drogami wojewódzkimi pomiędzy węzłami Świerklany i Mszana – poinformo-



Zdjęcie autostrady z lotu ptaka.

wała rzeczniczka katowickiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Dorota Marzyńska-Kotas. By zapewnić kierowcom komfortowy przejazd między węzłami, przeprowadzono

remont nawierzchni dróg objazdowych.

Nowo otwarty ciąg autostradowy jest ważnym elementem europejskiej sieci transportowej. – W ramach całej autostrady D1 Praga –

Brno – Ostrawa – Polska o długości 377 km trzeba już tylko dobudować odcinek Rzikowice – Lipník nad Bečvou koło Przerowa – powiedział dyrektor generalny czeskiego DDIA, David Čermák. **(dc)**

Dalej bezpłatnie

Kierownictwo miasta Karwiny ma gwarancję, że przez kolejne trzy lata nie będzie musiało płacić państwu za zbiory wystawione w zamku w Frysztacie, należące dawniej do rodu Larischów, a obecnie będące własnością państwa. Wiosną do ratusza wpłynęła wiadomość, że Karwina ma płacić za wynajem zbiorów aż 2 mln koron rocznie. Po osobistej interwencji minister kultury Aleny Hanákové udało się załatwić zmianę decyzji. W tych dniach do ratusza trafiła umowa o bezpłatnym korzystaniu ze zbiorów przez następne trzy lata.

(dc)



Frysztacki zamek.

Kolejne roszady w czeskim rządzie?

Po tym, jak podał się do dymisji minister obrony RC, Alexandr Vondra (ODS), można się spodziewać kolejnych zmian w rządzie premiera Petra Nečasa. Ze stanowiska ma zrezygnować przede wszystkim minister transportu, Pavel Dobeš (LIDEM).

Premier Petr Nečas zaakceptował dymisję Vondry, który ma pełnić funkcję ministra do 7 grudnia, aby być obecnym podczas zatwierdzania budżetu na 2013 rok i uczestniczyć w negocjacjach z USA dotyczących uzbrojenia dla armii.

Teraz jednak ma złożyć dymisję także Pavel Dobeš. Jak zapowiada

premier Nečas, po opuszczeniu przez niego fotelu w resortie, mogłoby dojść do połączenia ministerstw transportu z resortem przemysłu, a na ich czele stanąłby szef tego ostatniego, Martin Kuba. Pierwszym wiceministrem nowego resortu mógłby zostać obecny szef resortu rolnictwa, Petr Bendl (ODS). Jego miejsce w ministerstwie rolnictwa mógłby zająć któryś z członków ODS. Natomiast na czele ministerstwa obrony stanąłby ktoś z partii LIDEM, którą prowadzi wicepremier Karolína Peake. Na czele ministerstwa zdrowia mógłby stanąć poseł ODS, Boris Šťastný. **(kor)**

Adwent własnoręcznie przygotowany

Jutro rozpoczyna się adwent, na wieńcach adwentowych zapłonie pierwsza świeca. To, że zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, przypomnieli sobie wczoraj również klienci Domu św. Józefa w Ropicy. W godz. 9-17 czynna tu była wystawa adwentowa połączona ze sprzedażą.

Pracownica socjalna, Joanna Szpyrc, świąteczne ozdoby przygotowywała z klientami już od wakacji. –

Robiliśmy je w ramach zajęć terapeutycznych. Niektórzy nasi klienci słabo widzą, inni nie mają sprawnych obu rąk. Zajęcia muszą być więc dostosowane do ich możliwości – wyjaśnia J. Szpyrc. Dodaje, że w przygotowanie ozdób świątecznych włączyła się ponad połowa pensjonariuszów.

– To wszystko załatga pani Joasi, my tylko wykonywałyśmy prace pomocnicze – śmieją się klientki, któ-

re właśnie zeszły do stołówki, żeby obejrzeć wystawione świąteczne cuda. Anna Křižanová pochodzi z Nieborów, w Domu św. Józefa mieszka od kilku lat. – Lubię prace ręczne. Kiedyś haftowałam, robiłam na drutach. Teraz z panią Joasią robiłam torbki oraz śnieżne kule – mówi. Cieszy ją ta wystawa. Chociaż porusza się o kulach, przystaje przy każdym stoliku, żeby skrupulatnie wszystko obejrzeć.

Wystawa adwentowa w Domu św. Józefa jest wspólnym dziełem pracowników i klientów. Oprócz ozdób świątecznych wykonanych różnymi technikami oraz wieńców adwentowych można tu podziwiać również ekspozycje kulinarne przygotowane przez kucharki Domu oraz świąteczne wyroby, głównie z papieru, polskich i czeskich dzieci szkoły w Ropicy.

Wystawy w Domu św. Józefa mają swoją kilkuletnią tradycję. Odbywają się regularnie przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Odwiedzają je m.in. rodziny klientów oraz pensjonariusze zaprzyjaźnionych domów opieki. **(sch)**



Pensjonariuszki Domu św. Józefa podczas zwiedzania wystawy.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Krzywy kościół ponownie uratowany

Krzywy kościół w Karwinie w czwartek ponownie został oddany do użytku. Zakończył się jego remont kapitalny. – Wydobycie węgla kamiennego w Karwinie-Kopalniach powoli dobiega końca. Konkretnie pod legendarnym kościołem św. Piotra z Alkantary, który z powodu zapadnięcia się terenu o przeszło 37 metrów nachylił się o blisko 7 stopni, teren przestał się już obsuwać. Dlatego spółka węglowa mogła przeprowadzić jego kompleksowy remont – poinformował rzecznik OKD, Vladislav Sobol. Kościół został zabezpieczony przed skutkami wydobycia, otrzymał też m.in. nową fasadę w odcieniach koloru siwego. Mury pokryte są specjalnym tynkiem, odpornym na wpływy zewnętrzne.

Czwartkową uroczystość zainaugurował występ znanego chóru dziecięcego „Permonik”. W kościele pojawili się przedstawiciele kopalni,

miasta Karwiny, diecezji ostrawsko-opawskiej. Obecny był dyrektor generalny OKD, Klaus-Dieter Beck. Ks. proboszcz Daniel Vícha przypomniał swoje spotkanie z Beckiem sprzed kilku lat: – Kiedy się żegnałem, uściśnął mi rękę i powiedział: „Księżo proboszczu, obiecuję panu, damy panu swe słowo, że jeszcze się razem spotkamy w was

CO U PANA SŁYCHAĆ?

Naukowo nad Wełtawą

Historyk Roman Baron był w swoim czasie wicedyrektorem filii Gimnazjum Polskiego w Karwinie. Ostatnio jednak działa głównie jako naukowiec w Instytucie Historii Akademii Nauk Republiki Czeskiej. Najpierw w Brnie, a od trzech lat w Pradze, gdzie wykłada m.in. na Uniwersytecie Karola.

Zapytaliśmy historyka, wielkiego znawcę zwłaszcza stosunków polsko-czeskich i polsko-czechosłowackich, nad czym obecnie pracuje. – Jeśli chodzi o same badania, to zajmuję się obecnie głównie stosunkami polsko-czeskimi w wiekach XIX i XX, a także już częściowo w wieku XXI – mówi Roman Baron. – Interesują mnie jednak ostatnio w moich badaniach nie tyle sprawy polityczne, ile sprawy naukowo-społeczne. W tym tygodniu, na przykład, napisałem dwa hasła do „Leksykonu Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej”, który zamierza wydać Zenon Jasiński z Uniwersytetu Opolskiego. Te moje hasła dotyczą działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej na kresach ostrawskich w latach 1891–1939 oraz szkolnictwa polskiego w Ostrawie. Poza tym napisałem artykuł o profesorze Marianie Szyjrowskim, założycielu wydziału polonistyki: literatury i języka polskiego na Uniwersytecie Karola w Pradze. W przyszłym roku będziemy bowiem obchodzić 90-lecie tego wydziału, nb. pierwszego poza granicami Polski. Artykuł będzie opublikowany w Brnie. Wcześniej zaś podobny artykuł o prof. Szyjrowskim pojawił się w polskich czasopiśmie historycznych – opowiada Roman Baron.



Roman Baron (z prawej) z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Republiki Czeskiej, księciem Karlem Schwarzenbergiem, podczas spotkania w Nowym Jorku.

Historyk napisał również ostatnio ważny artykuł o czeskim brneńskim historyku, Zdenku Hájkowi, który też zajmował się stosunkami polsko-czeskimi. – Teraz zaś chciałbym się zabrać do pracy nad pierwszą syntezą polskiej historii w Republice Czeskiej – zapowiada Roman Baron. Dodaje, że książka

powinna się ukazać w wydawnictwie „Lidové noviny”, w serii „Historia państw”. Dowiaduję się też, że Baron jest w Instytucie Historii Akademii Nauk RC koordynatorem „Akademickiej encyklopedii dziejów Czech”.

– W tej serii ukazały się już trzy tomy, teraz pojawi się czwarty. Ja

**NIKTÓRE PRACE ROMANA BARONA
Z DZIEJÓW CZESKO-POLSKIEJ WZAJEMNOŚCI**

Polsko-czeska miłość na Kresach
 Obraz Czecha w społeczeństwie polskim. Przykład Galicji
 Polacy w oczach Czechów – dawniej i obecnie
 Dobrze czy źle? Stan badań nad dziejami stosunków czesko-polskich w XIX wieku
 Rzecz o niektórych związkach Henryka Sienkiewicza z Czechami
 Z dziejów polonofilstwa czeskiego. Czechosłowacko-Polski Klub w Brnie (1925–1939)
 Przyczynek do dziejów czeskiej polonistyki. Prof. Marian Szyjrowski a wzajemność polsko-czeska
 Czeski (morawski) historyk dziejów Polski – Zdeněk Hájek
 Czesko-polskie stosunki kulturalne po roku 1989
 Zagraniczne doświadczenia w rozwoju naukowym młodych badaczy w dziedzinie humanistyki (Europa Środkowa po 1989 roku)
 Między polityką i kulturą. W kwestii aktualnych obchodów rocznicowych nad Wełtawą i Wisłą (kor)

zajmuję się tam sprawami polskiej mniejszości, podobnie jak znany historyk Jiří Friedl, współpracujący m.in. z Kongresem Polaków i jego Ośrodkiem Dokumentacyjnym. Notabene, to on zastąpił mnie, po moim wyjeździe do Pragi, w brneńskim instytucie AN RC. A jeśli chodzi o encyklopedię, to wszyscy w Pradze wiedzą, że jestem Polakiem z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, i że dobrze orientuję się w sprawach

żyjącej nad Olzą mniejszości polskiej. Przyjęli więc od razu moją pomoc – dodaje Roman Baron.

Opowiada, że już w drugim tomie encyklopedii pisał o polsko-czechosłowackich i czeskich stosunkach kulturalnych po 1989 roku oraz politycznych i gospodarczych w latach 2006–2011. – Być może do najnowszego tomu tego dzieła przygotuję także hasło o „Głosie Ludu” – zapowiada Roman Baron. (kor)

felieton



WYJĄTKOWA IMPREZA W TEATRZE

WŁADYSŁAW MAGIERA

Pewnie wiele już napisano o tegorocznej edycji konkursu „Tacy Jesteśmy”. To wszystko, co wydarzyło się w teatrze, zrobiło wrażenie chyba na wszystkich – uczestnikach i widzach. Wspaniała atmosfera, wspaniali ludzie, a przecież „najtrudniejszą rzeczą jest znaleźć ludzi, którym chce się coś robić, a także takich, którzy potrafią docenić to, co wymyślą i zrobić inni”. Tak mówił profesor z Ustronia, znany polski socjolog, Jan Szcze-

pański. I miał rację. Obecnie nie tylko trudno znaleźć osoby, które pracują bezinteresownie, ale jeśli już się znajdują, to niewielu to docenia. Niejednokrotnie się o tym przekonałam i myślę, że inni również. Osoby nagrodzone były wyjątkowe i one tworzą naszą rzeczywistość. Czy na lewym brzegu Olzy jest ich więcej? Czasami odnoszę wrażenie, że tak. Tutaj chyba wszyscy coś robią, jak to powiedział jeden z nominowa-

nych. Tańczą, śpiewają, grają, opowiadają, piszą. I to wszystko niezależnie od wyuczonej profesji. Obowiązek wobec rodaków, „przymus psychiczny”, jak mówił Józef Kiedron, chęć tworzenia czy wyjątkowość ludzi mieszkających na pograniczu kultur, religii i narodowości. A przecież „oryginalnego wkładu w dorobek ludzkości możemy wnieść tylko tyle, ile możemy wypromieniować z własnej niepowtarzalnej indywidualności”.

To znowu słowa mędrca z Ustronia. Pisał też: „Robota była najistotniejszą treścią życia. (...) Była miarą wartości człowieka”. Uważał życie za obowiązek, który trzeba wykonywać, robiąc to, co jest do zrobienia, w sposób rzetelny i uczciwy. Sam był tytanem pracy i takimi są też nagrodzeni statuetkami, bo przecież robią dużo więcej i robią dla innych, są więc wzorami do naśladowania.



nasza recenzja

Soundgarden – »King Animal«

Jedna z najbardziej oczekiwanych płyt tego roku rozczarowała. Przynajmniej moje uszy mają takie wrażenie i taki przekaz przesłały do centralnego układu nerwowego. „King Animal”, najnowsze wydawnictwo prekursorów grunge rocka, trąci myszką.

Z biologią nigdy nie byłem na „ty”, twórczość Soundgarden śledzę jednak od pionierskich początków. Kiedy w 1997 roku, rok po nagraniu albumu „Down on the Upside”, grupa zawiesiła działalność, czułem, że będzie to tylko tymczasowa decyzja. Piętnaście lat przerwy odbiło się negatywnie na kondycji. Poszczególni muzycy nagrywali lepsze i gorsze płyty solowe, zakładali przeróżne dziwaczne projekty, ale prawdziwym samobójcą był solowy album wokalisty Chrisa Cornella „Scream” (2009) wyprodukowany przez Timbalanda. Z grunge’u i hard rocka pozostały tylko wspomnienia,

Cornell na swojej trzeciej solowej płycie zamienił się bowiem w popowego mutanta. Trzy lata po tym strasznym dla fanów doświadczeniu do drzwi zapukała nowa płyta studyjna reaktywowanego Soundgarden. Wprawdzie obojętne się bez popowo-dyskotekowych przerzutów, niemniej większa część płyty jest nudna i przewidywalna jak zebrania spółdzielni mieszkaniowych.

Początek albumu zapowiada się całkiem, całkiem obiecująco. „Been Away Too Long”, trochę w stylu Pearl Jam (zresztą obie grupy łączą więzy współpracy i hektolitry wypitego Budweiser), należy do świetnych momentów albumu. Na pierwszy plan wybija się gitara Kima Thayila, którego cenię nie tylko za jego tytuł naukowy w dziedzinie filozofii. Jednak już drugi kawałek – „Non-State Actor” nie wnosi niczego ciekawego, podobnie jak „By Crooked Steps”. Robi się

taki szampon „2 w 1”, po którym w lepszym wypadku włosy staną nam dęba, w gorszym wyłysiejemy. Cornell wciąż jeszcze śpiewa, o dziwo, normalnie, nie szarżuje i nie nadwyręża strun głosowych. Jego prywatna „Bitwa na głosy” rozpoczyna się jednak w połowie albumu, w okolicach „Bones of Birds”. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że to po prostu kolejny z wielu odrzutów ze starych płyt. W „Halfay There” słychać echa solowych niewypałów Cornella, a to już twardy orzech do zgryzienia nawet dla ultrafanów. Na samym końcu płyty, chyba jako wyraz podziękowania za wytrwałość, ukrywa się „Rowing”. Wreszcie coś, z czego Soundgarden mogą być dumni. Do tej piosenki, utrzymanej w bluesowym klimacie, często wracam. Szkoda, że to jedyna perełka po szesnastu latach milczenia.

JANUSZ BITTMAR



Fot. ARC

Nie tylko genialne piosenki, oryginalne nazwy i demokratyczne anegdoty

Co określa Zaolzie, szczególnie jego zachodnią część – ten temat poruszony został w oryginalny sposób podczas środowowego spotkania zorganizowanego przez Klub Propozycji działający przy MK PZKO w Karwinie-Frysztacie. – Cieszę się, że naszego dzisiejszego prelegenta, prof. Daniela Kadłubca, nie trzeba było specjalnie namawiać, by odwiedził nasze grono klubowiczów. Ze względu na to, że postanowiłam zrezygnować z funkcji prezesa Klubu, chciałam przygotować spotkanie, które odbędzie się w duchu starego polskiego przysłowia „Koniec wieńczy dzieło” – powiedziała Danuta Ondruch, prezes miejscowego Klubu Propozycji.

Co cechuje północną część Zaolzia? Gubimy się w idei europejskości i wielokulturowości. Ale jak podkreślił na wstępie prof. Kadłubiec, Europa bez tzw. małych ojczyzn byłaby beznadziejna. – Unifikacja to synonim ubóstwa. Człowiek powinien utożsamiać się z miejscem, z którego pochodzi. Ten, kto nie jest gdzieś zakotwiczony, nie ma żadnych wartości – podkreślił prelegent. Swoją tezę połączył z mitem greckim „O Anteuszu”, którego bohater był tak długo nie do pokonania, dopóki nogami dotykał własnej ziemi (dającej mu siłę).

KARWINA Z BOSKIM RODOWODEM

Gustaw Morcinek napisał, że Ziemia Cieszyńska ma boski rodowód. Posługując się wątkami mitologicznymi i folklorystycznymi można stwierdzić, że również Karwina ma boski rodowód, powstała bowiem z boskiego uśmiechu i natchnienia. – Powstanie wszystkich ważnych miast na świecie połączone jest z pewnym opowiadaniem założycielskim, które jest wyznacznikiem ogromnego faktu kulturowego. Podobnie jest z powstaniem Karwiny. Miasto zaistniało tylko dlatego, że zostało przez kogoś nazwane. Rzeczy nienazwanych przecież nie ma – uzasadnił prof. Kadłubiec, wg którego Śląsk Cieszyński musiał powstać z uśmiechu Boga, gdyż został obdarzony niezwykłym bogactwem. Jego wyznacznikami są m.in. fantastyczne stroje, różnorodność pieśni ludowych, tańców, obrzędów i zwyczajów. Za jego kolejne bogactwo uznać należy gwara, która nie jest we



Daniel Kadłubiec podczas swojej prelekcji.

wszystkich częściach Zaolzia taka sama. – Oczywiście, język polski trzeba pielęgnować, ale powinniśmy pamiętać o tym, że używanie i podtrzymywanie gwary jest naszym obowiązkiem. Zadanie to należy do nas, nikt inny tego nie uczyni. Gwara ma podobnie (jak każdy inny język) swój swoisty świat. Przykładowo tekstów Adama Wawrośa nie da się przetłumaczyć. Tłumacząc określenie „strzyboł na polyce” słowami „jadł łapczywie”, nie mówimy o dwóch identycznych światach – powiedział prelegent. Język kreuje obraz świata, którego dotykamy za jego pośrednictwem. Im większą liczbę języków opanujemy, tym bardziej jesteśmy bogaci.

RÓŻNICE DO KWADRATU

Ziemie Cieszyńską charakteryzuje wielość systemów gwarowych. Osobliwe jest zarówno nazewnictwo, jak i gramatyka gwary używanej w Karwinie i okolicach. Przykładów można zauważyć wiele. Jak podał prof. Kadłubiec, w północnej części powiedzą furka, a w południowej „wrótki”. Podobnie jest ze słowem „kopaczka” i „motyka”, „siyrp” i „kosok”, „kaczycza” i „kaczka”. Jeśli chodzi zaś o formy gramatyczne, na południu powiedzą „on bił, ona biła”, a na przykład w Skrzeczoni „ón biół, óna biół”. Za specyficzne dla regionu karwińskiego uznać należy, wg prof. Kadłubca, także nazwiska. Tu Kufy czy Szkandery nie sposób

znaleźć. Często spotykany jest natomiast Raszyk, Górecki, Dworok, Foltyn, Szweda, Siuda, Folwarczyn, Wałoszek itd. Po przytoczeniu wielu przykładów omówione zostały również przezwiska. – Wasz region pochwalić się może wspaniałymi przezwiskami, specyficzny jest m.in. „bónckała”, „geometer”, „hanysek”, „omega”, „pszczelorz”, „ze skotnice”, „fusaty” czy „pyskaty”. Warte podkreślenia są również nazwy miejscowe, których nie sposób znaleźć gdzie indziej. Niestety ich powszechność stopniowo zanika – podkreślił profesor. Jeżeli pytamy, co cechuje zachodnią część Zaolzia, to z całą pewnością należy odpowiedzieć – język i jego pochodne. Idąc tropem kultury języka region karwiński ma wspaniałe piosenki. Różnią się nie tylko wariantami tekstowymi, ale także rytmicznymi. Opisuując język, wskazać należy przysłowia, m.in.: „Ciepej aż ci łopata bydzie goręć” lub „Idzie wiesioło jak hawiryz z wypłatów”.

KOLONIE

Może niektórzy pamiętają, jak wyglądały górnicze kolonie. Życie w kolonii było bardzo ciekawe. Jej mieszkańcy tworzyli wielką rodzinę, razem się cieszyli, obchodzili wesela czy chrzciny. Kobiety schodziły się przy źródle wody, mężczyźni spędzali wspólnie czas przy fajce. Nic dziwnego, że rozbitcie kolonii miało ogromny wpływ na więzi międzyludzkie. – W koloniach, które były

swoistymi skupiskami, tworzyła się kultura tego regionu. Osadzenie ludzi z kolonii w blokowiskach, wyrwanie ich z korzeni, było zbrodnią. Tych ludzi przyrównać można do mitologicznego Anteusza. Opowiadania, które powstały w owych koloniach, są nieprawdopodobnie bogate. Przykładem może być ogromny wachlarz wariantów opowiadań wierzeniowych o duchach, które żyją w kopalniach. Opowiadania to wasz skarb, który wymaga pewnego wysiłku intelektualnego. Debilny naród nie jest w stanie stworzyć opowiadań. Aby móc plastycznie opowiedzieć o różnych wydarzeniach (zarówno prawdziwych, jak i zmyślonych), trzeba mieć talent, wyobraźnię i opanowany język – uzasadnił prelegent, który dodał, że na wyjątkowość karwińskich opowiadań wpływa przede wszystkim górnictwo i związany z nim styl życia. Za najbardziej typowe opowiadania górnicze uznać można dowcipy i anegdoty. Porównując humor osób z okolic Karwiny z humorem ludności mieszkającej na południe od Czeskiego Cieszyna, zauważyć można, zdaniem profesora, kolosalną różnicę. – Wasz humor symbolizuje totalnie demokratyczny kolektyw, zrównany pod każdym względem. Wasz genialny komizm polega na tym, że każdy może kpić z każdego. Drwiny tego typu nie były na rolniczym południu, gdzie mieszkali „gazdowie”, do pomy-

ślenia. Niemożliwe było, żeby „pacholek” stroił sobie żarty z „gazdy”, różniła ich przecież ogromna przepaść majątkowa. W koloniach nie było takich różnic – uzasadnia prof. Kadłubiec, który specyfikę humoru regionu karwińskiego upatruje w kategoriach socjologicznych.

TO NIE SĄ STARE GRATY

Daniel Kadłubiec, podsumowując swoje środowowe wystąpienie, zwracał uwagę na to, iż omówione wcześniej wartości należy przekazywać dzieciom. – Trzeba im uświadomić, że owe legendy, opowiadania, żarty czy piosenki nie są jakimiś starymi gratami. Choć latamy w kosmos i posługujemy się komputerami dzisiejszej generacji, należy kontynuować zakodowane w nas tradycje. Nie mówię, żeby na co dzień chodzić w „krypcach” i śpiewać ludowe piosenki. Powinniśmy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że posiadamy bogactwo, którego nie ma nigdzie indziej. Dzięki temu możemy wzbogacać świat. Właśnie dlatego szanować nas będą inni. Można być Europejczykiem, ale trzeba mieć korzenie, bez których człowiek nie potrafi żyć – podkreślił profesor. W nawiązaniu do wielowątkowej prelekcji nastąpiła bardzo ciekawa dyskusja. Poruszone zostały m.in. europejskość kontra polskość, emigracja Zaolziaków za granice regionu oraz wspomnienia rodzinne na temat kolonii.

MAGDALENA ĆMIEL

ANKIETA

Wanda Miech

Wątki poruszone w trakcie dzisiejszego spotkania były dla mnie bardzo ciekawe m.in. dlatego, że wychowałam się w kolonii, w kul-



turze górniczej. Z Karwiną jestem związana na tyle, że nie mogłabym żyć w innym miejscu. Kiedy dyskutowaliśmy o tym, czy warto albo nie warto wyjeżdżać z Zaolzia, uświadomiłam sobie, że ja nie potrafiłabym nigdy wyjechać. Jestem szczęśliwa, że kiedy wybierałam pomiędzy wielką karierą, a Zaolziem, wybrałam ten drugi wariant. Cieszę się, że mogę pomagać naszym chóróm, w których śpiewa wiele fantastycznych ludzi. Muzyka to moja pasja, która mnie uszczęśliwia.

Bronisław Szyja

Spotkanie z prof. Kadłubcem oceniam bardzo pozytywnie. Byłam ciekaw, jak rozwinie wątek dotyczący specyfiki zachodniej części Zaolzia. Choć nie interesuję się specjalnie



folklorem, omówione dziś kwestie były bardzo interesujące. Nawiązując do omawianej przez prof. Kadłubca równości w koloniach, to przypominała mi się opowieść

Polacy rozproszeni w dużym mieście

Ostrawę – trzecie co do wielkości miasto w Republice Czeskiej, częściowo rozciągające się na Morawach, a częściowo na Śląsku – trudno scharakteryzować w kilku zdaniach. Z giganta przemysłowego powoli przekształca się w miasto kultury i studentów. Nie idzie łatwo, ale postępy widać. Jak w tym molochu znaleźć Polaków? W zasadzie nietrudno, wszystkie instytucje w jakiś sposób związane z polskością znajdują się w samym centrum.

Od Nowego Ratusza w Morawskiej Ostrawie (na drugim brzegu Ostrawicy jest Śląsk – dawniej Polska – Ostrawa), za kilka minut dotrzemy na piechotę do miejsca, gdzie powiewa polska flaga. To gmach Konsulatu Generalnego RP. Instytucja ta nie tylko świadczy usługi konsularne i otacza opieką obywateli Polski, ale też tradycyjnie utrzymuje bardzo ścisłe stosunki z organizacjami polskimi na Zaolziu, z grupą żyjących tu polskich autochtonów.

WSTAŁO Z POPIOŁÓW

W samym centrum miasta, w salniku restauracji TV Klub w pobliżu Kurzego Rynku (oficjalnie Rynku Jirásk) spotykają się członkowie ostrawskiego Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Koło, choć nieduże, może się pochwalić, że „wstało z popiołów”. Pierwszy, długi rozdział historii Koła zakończył się po śmierci Antoniego Kamińskiego, który stał na jego czele przez długich 40 lat i był jego duszą. – Duży wpływ na zakończenie działalności Koła miał też smutny fakt utraty lokalu pod koniec lat 90. XX wieku, spowodowany nieprofesjonalnymi działaniami związanymi z Domem Polskim w Ostrawie – czytamy w wydanym przed pięciu laty aneksie do Leksykonu PZKO. Koło na nowo się



Na zeszłorocznej „Wigilijce” ostrawskiego Koła PZKO obecny był prezes Zarządu Głównego, Jan Rytko.

zawiązało w styczniu 2007 roku, kiedy to z inicjatywy Danuty Przeczek, nieżyjącej już dyrektorki biura Czesko-Polskiej Izby Handlowej, spotkała się w jego siedzibie grupa żyjących w Ostrawie Polaków. Wolę członkostwa w PZKO zadeklarowało 20 osób. Członkiem honorowym, z legitymacją numer 1, została konsul Anna Olszewska.

Dziś Koło liczy 28 członków, lecz w wielu przypadkach to tylko formalne członkostwo. Powodem nie

jest mała liczba Polaków mieszkających w mieście, lecz raczej fakt, że są rozproszeni, że nie tworzą zwartej społeczności. Odsetek Polaków w Ostrawie jest dziś znikomy, lecz przeliczając go na osoby fizyczne, otrzymamy całkiem sporą grupę mieszkańców, którzy w ostatnim Spisie Powszechnym zadeklarowali narodowość polską. W Ostrawie było ich 672 (nie wliczając w to tych, którzy poczuwają się do podwójnej narodowości) – a więc mniej więcej tyle samo co w Olbrachcicach, a o sto więcej niż w Gródku, który może się pochlubić największym odsetkiem osób narodowości polskiej.

Z trzema działaczami Koła spotykam się w TV Klubie. Aż dwoje z nich to byli redaktorzy „Głosu Ludu” – Henryk Kiedroń, który w swoim czasie był redaktorem naczelnym, oraz Maria Dobrowolna. Zresztą członkami czy przynajmniej sympatykami Koła jest więcej osób związanych z naszą gazetą i innymi polskimi mediami w RC – choćby Martyna Radłowska-Obrusnik, która dawniej była naszą koleżanką redakcyjną, a obecnie pracuje w polskiej redakcji Czeskiego Radia.

Domyślam się, że prezes Emil Szotkowski (sądząc po nazwisku) pochodzi z Jabłonkowa lub okolicy. Moje przypuszczenia okazują się trafne. – Jestem „mostorzem” – mówi szef Koła. I choć w Mostach od dawna już nie mieszka, bo nim się przeniósł do Ostrawy, przez długie lata żył w Karwinie, chwali się, że ma własny strój gorolski, który wkłada na „ekstra okazje”. Kiedroń

pochodzi z Karwiny, Dobrowolna z Olbrachcic. – W Morawskiej Ostrawie nie ma rodowitych Polaków – tłumaczy Kiedroń. – Za to, gdyby się spotkali wszyscy członkowie naszego Koła, to mielibyśmy reprezentantów całego regionu – śmieje się Szotkowski.

Ostrawskie Koło, choć małe, jest bardzo aktywne. W nie najlepszych warunkach lokalowych, bez ogrodu, jest w stanie co roku zorganizować smażenie jajecznicy. Jajka, szczypior – to wszystko jest świeże, domowe, a jajecznicę smaży w kuchni personelu restauracji. Do tradycji należy „Wigilijka” i „Śledziówka”, ale gros działalności to comiesięczne spotkania klubowe. – Bywają połączone z prelekcjami na ciekawe tematy. Były na przykład spotkania z Józefem Pilichem, prezesem Rodziny Katyńskiej, z Danutą Ondruch o Gustawie Morcinku, z Karolem Suszką o Teatrze Cieszyńskim, kilkakrotnie z Danielem Kadłubcem i innymi ciekawymi osobami – opowiada Maria Dobrowolna.

BLASKI I CIEŃ OSTRAWY

Język polski rozbrzmiewa też w innym gmachu, stojącym w centrum – na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Ostrawskiego. Tamtejszy ośrodek polonistyki, wchodzący w skład katedry sławistyki, to nie tylko oferta dla tych, którzy chcą studiować język polski, ale miejsce, gdzie kształcili się i nadal kształcą przyszli nauczyciele szkół z polskim językiem nauczania na Zaolziu. Nazwiska takich osób, jak profesor Daniel Kadłubiec czy docent Jana Raclavská kojarzą się nie tylko z pracą na uniwersytecie, ale też z wykładami dla szerokiej publiczności i działalnością społeczną. Polacy pracują również na innych wydziałach i katedrach Uniwersytetu Ostrawskiego – na przykład prezes Kongresu Polaków w RC, historyk Józef Szymeczek, na Wydziale Pedagogicznym, geograf Tadeusz Siwek – na Wydziale Przyrodniczym.

Rynek Masaryka, który powinien być tętniącym życiem „pępkiem” Ostrawy, nie do końca pełni tę funkcję. Wiele budynków, w których mieściły się sklepy, świeci pustkami. Ostrawianie jeżdżą po zakupy, a często też w poszukiwaniu rozrywki, do dużych ośrodków handlowych. Jeden z nich – Nowa Karolina – wybudowano w bezpośrednim sąsiedztwie historycznego centrum. I choć moż-



Liczba mieszkańców wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego 2011: 302 456 (316 744 w 2001 roku). Skład narodowościowy wg wstępnych wyników Spisu Powszechnego podajemy na osobnym wykresie. Kategoria „narodowość podwójna” nie została na razie podzielona na poszczególne kombinacje narodowości.

OGNIKA POLSKOŚCI

Konsulat Generalny RP – konsul generalna Anna Olszewska
Tel. 596 118 074

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego

Prezes: Emil Szotkowski
– tel. 602 795 480

MAGISTRAT MIASTA OSTRAWY

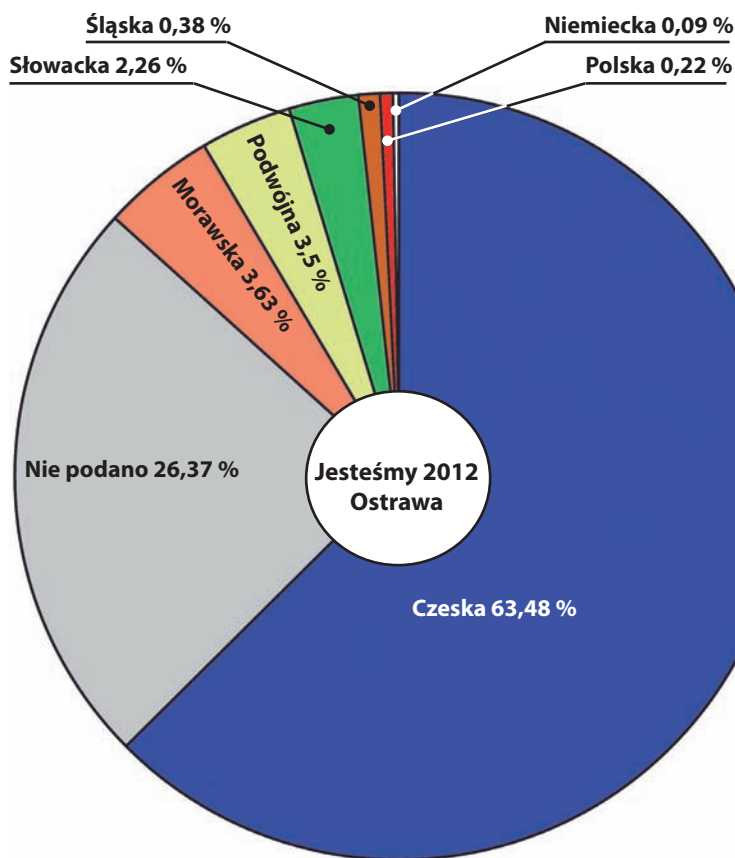
Tel. 599 444 444

Prezydent miasta: Petr Kajnar (dc)

na się cieszyć, że dzięki temu zniknął zdewastowany, rozległy teren byłej koksowni, to dla samego centrum nowy ośrodek handlowy przedstawia kolejny gwóźdź do trumny.

Swoją blask traci też powoli słynna ulica Stodolní, która – jak piszą ostrawskie media – przestaje być posiadającym genius loci miejscem rozrywki, a coraz bardziej staje się tylko ulicą pełną bezdusznych barów i restauracji. Mimo wszystko nie można narzekać na brak atrakcji turystycznych w Ostrawie. Ogród Zoologiczny, park miniaturowy Mini Uni czy Zamek Śląskoostrawski to te najbardziej znane. Przybywa też zabytków techniki. Dziś to już nie tylko muzeum górnicze na Landeku, ale też Kopalnia Michał czy tak zwana „Dolní oblast Vítkovic”.

DANUTA CHLUP



Co miesiąc przy polskim stoliku

GŁOSY W DYSKUSJI RADY PRZEDSTAWICIELI KONGRESU POLAKÓW

Czas podnieść głowę,

Temat wzniesienia pomnika gen. Šnejdárka w Bystrzycy zdominował dyskusję trzeciej sesji Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków, która odbyła się tydzień temu w czwartek w Czeskim Cieszynie. Poniżej publikujemy prezentowane w niej poglądy. Dyskusję prowadził prezes Rady Przedstawicieli, Stanisław Folwarczny.

– Na pewno wszyscy wiemy, że toczy się dyskusja wokół pomnika gen. Šnejdárka w Bystrzycy. Wiecie, że była dyskusja w mediach, że zostały wystosowane różne pisma. Ich treść jest jasna, każdy broni swojego. Mam też uchwałę Konwentu Prezesów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego podpisaną przez wiceprezesa Tadeusza Smugale, która popiera działania Kongresu. Jest propozycja, żeby Rada Przedstawicieli przyjęła uchwałę na ten temat i żeby organizacje polskie sprawę pomnika omówiły na swoich posiedzeniach i też zajęły w tej sprawie swoje stanowisko, które zostanie przekazane na ręce wójta Bystrzycy. Otwieram dyskusję – rozpoczął Folwarczny.

PIOTR LIPKA

Moim zdaniem, celem powstania tego pomnika mogły być dwie rzeczy. Po pierwsze, prowokacja względem ludności polskiej, a po drugie, szczerze patriotyczne chęci ludzi, którzy to zrealizowali. Jeżeli jest to próba wywołania sytuacji polegającej na tym, że będziemy o tym szeroko dyskutować i składać deklaracje, to ta próba się udała. Jeśli natomiast wchodzi w grę szczerze chęci patriotyczne, to Czesi mają tak samo jak Polacy swoich bohaterów i tego nie możemy im zabronić. Jeżeli Šnejdárk ma być symbolem władania tym terenem przez Republikę Czechosłowacką i teraz Czechą, a my będziemy przeciw tej symbolicznej protestować, to może zostać to odebrane w ten sposób, że nasze społeczeństwo polskie nawet po dziewięćdziesięciu latach nie zaakceptowało faktu, że mieszka w RC. Co do osoby Šnejdárka trzeba sobie także uświadomić, że w każdym konflikcie wojskowym – a to była regularna 7-dniowa wojna – ofiary są również po stronie cywilnej, a sam Šnejdárk nie wydał rozkazu, żeby je mordować. To były ekscesy poszczególnych żołnierzy. W moim przekonaniu protest przeciwko osobie Šnejdárka nie ma racji bytu.

MELCHIOR SIKORA

Mielibyśmy się również zastanowić, kto spowodował, że na te tereny najechał Šnejdárk. To przecież nie wyszło z jego głowy, ale był wysłany przez rząd, który tutaj był. Był wtedy prezydent i był premier. Ktoś go tutaj wysłał.

BRONISŁAW FIRLA

Wystosowałem list do wójta Bystrzycy, z którym jako tzw. gminny architekt współpracowałem przez kilka lat, współpracujemy też od piętnastu lat z płk. Majerem i płk. Kaletą. Powiem oficjalnie, że w tle są osobiste ambicje Adolfa Kalety, który chce zdobyć szlify generalskie. Dlatego się zgadzam z kolegą Lipką, i to podkreślił w naszym liście, że każdy naród ma prawo do

swoich bohaterów. Co innego jest kontrowersyjna postać samego generała. Miał wyszkolenie w legii cudzoziemskiej i tam takie ekscesy, jak dobijanie rannych – proszę sobie przeczytać „Stonawa pamięta”, gdzie jest to udokumentowane – miały miejsce. To rani nasze uczucia. Dlatego myślę, że tablica poświęcona gen. Šnejdárkowi powinna być w Orłowej, gdzie są polegli legionieści czescy. Nawet bym dopuścił takie stwierdzenie, że pomnikczek na takim kopcu beskidzkim jest niegodny takiego generała. Dzisiaj mieliśmy zebranie, na którym dowiedziałem się od kolegów kombatanów, którzy są również członkami związku legionistów, że sprawy pomnika w ogóle nie było na ich obradach. I tą drogą trzeba iść. Czy było wydane zezwolenie, kto je wydał, czy omawiano to na zebraniu rady? Myśmy 12 listopada składali kwiaty w Jabłonkowie pod pomnikiem ofiar II wojny światowej, a potem nasza delegacja kombatanów poszła złożyć kwiaty pod pomnik legionistów. Szedł z nami płk Majer, który miał z sobą wiązkę kwiatów i złożył ją razem z nami. Fałsz, nie fałsz? W każdym razie ten gest został zrobiony. Dlatego bądźmy szczęśliwi, że polski legionista nie musi dziś walczyć przeciw czeskiemu „legionarzowi”, że nie muszą walczyć o granice na Białce czy Ostrawicy. Dziś Europa bez granic jest naszą wspólną ojczyzną i podkreślam braterstwo broni Czechów i Polaków od Tobruku, przez bitwę o Anglię, aż po inwazję. O tym, że ktoś chce nas poróżnić, świadczy list Skácela. Dlatego uważam, że powinniśmy pójść tą drogą – podważyć prawne warunki budowy i polecić przeniesienie tablicy do Orłowej. Skácel ma rację, że ten pomnik po zajęciu Zaolzia przez Polskę został zbezczeszczone, co też nie świadczy o humanitarnym czynie.

MARIUSZ WAŁACH

Pozwolę sobie zabrać głos w tej sprawie – raz, że jestem radnym w gminie Bystrzyca i wiem, co się tam dzieje, a dwa, że mam do tego osobisty stosunek, ponieważ mój pradziadek był bity, torturowany przez „legionistów” Šnejdárka i na pół roku zamknięty w Hranicach na Morawie, jak zresztą 250 innych Polaków. Pozwolę sobie nie zgadzać się z tym, co panowie tutaj powiedzieli, bo padło tutaj trochę nieprawd historycznych. „7-denní válka”, jak ten konflikt nazywa czeska strona, a która dla Polaków była zawsze agresją, nie może być symbolem tego, że połowa Śląska Cieszyńskiego znalazła się w Czechosłowacji. Agresja czeska została przez Ententę w Paryżu stricte odsądzona, a wojskom czeskim kazano sięgnąć się na linię wyjścia. O tym, gdzie będzie Śląsk

Cieszyński, nie decydowała więc ona, ale półtora roku później komisja w Spa. Tymczasem ze strony internetowej pomnika Šnejdárka dowiadujemy się, że trzeba zrobić pomnik i mogiłę z kamieni dla tych żołnierzy, którzy padli w tej wojnie, bo dzięki nim połowa Śląska Cieszyńskiego jest w Republice Czeskiej, co jest nieprawdą. Każdy naród ma swoich bohaterów. Ja śmiem twierdzić, że naród czeski ma o wiele lepszych bohaterów niż bardzo dobry dowódca, który z 16 tys. żołnierzy walczył z cywilami. Nawet średniej jakości dowódca, i to bez mordowania cywilów, zdobyłby ten teren nie w ciągu dziesięciu dni, ale w trzy dni.

Uważam, że nie możemy milczeć, ponieważ ta sprawa nie godzi tylko w nas Polaków, ale godzi w obywateli Śląska Cieszyńskiego, którzy teraz już są Czechami, ale ich przodkowie byli Polakami i nad nimi się znęcano, zamykano do więzienia i mordowano. Do Kongresu Polaków wpłynął list pana Stebla z Bystrzycy. Jest Czechem i jego rodzina jest czeska, ale jego przodkowie byli Polakami. Zostali napadnięci przez czeskich „legionistów” i on jako obywatel narodowości czeskiej się z tym pomnikiem nie zgadza. To nie jest tak, że Šnejdárk walczył z jakimiś wyimaginowanymi Polakami z Warszawy. Jego żołnierze walczyli z naszymi przodkami, obywatelami tej ziemi. Uważam, że jego pomnik nie powinien stać w tej wsi, gdzie najważniejszego obywatela Bystrzycy, pastora Karola Michejdy, „legionarzy” publicznie policzkowali przed całą wsią. To jest niedopuszczalne. Zgadzam się z panem Bronkiem, niech sobie postawią ten pomnik w Orłowej albo w Napa-jedlach, gdzie Šnejdárk się urodził.



W dyskusji wzięli udział m.in. Bronisław Firle (z lewej) i Tadeusz Wantuła.

Wychodzę z założenia, że większość Czechów nie wiedziało dotąd o jakiejś siedmiodniowej wojnie i śmiem twierdzić, że 90 proc. Polaków też nie. Jeżeli ten pomnik będzie w Bystrzycy, pan Majer będzie co roku prowadzić do niego dzieci z czeskiej szkoły i potwierdzać te nieprawdy, które ten pomnik symbolizuje.

Słyszę, że to jest prowokacja. Ale ja sobie pozwolę mieć inne zdanie i twierdzą, że to jest jeszcze gorsze. To nie jest z ich strony prowokacja. Oni po prostu już się z nami nie liczą. Im to nawet do głowy nie wpadło, żeby tym pomnikiem mogli zranić czyjeś uczucia. My jesteśmy dla nich zupełnie na marginesie. My jesteśmy od „warzónki”, „kołoczów”, Gorolskiego Święta i folkloru. Kiedy rozmawiamy z tymi ludźmi w Bystrzycy, oni się strasznie dziwią, bo oni z tym w ogóle nie liczyli. Skácel pisze do

Šymeczka: „Uvědomte si, že žijete v naší republice, v našem státě“. To znaczy, że ta republika nie jest nasza? My nie jesteśmy jej obywatelami, nie płacimy podatków? Ja twierdzą, że do takich ekscesów nie powinno dochodzić na naszym terenie. Nie wiem, jak by reagowali nasi współobywatele, gdyby postawiono pomnik gen. Bortnowskiemu? Ag

W SPRAWIE POMNIKA GENERAŁA ŠNEJDÁRKA W BYSTRZYCY

czy czas przebaczyć?

zdaniem, była to samowola. Pytanie brzmi: jak to wszystko odkręcić? W dyskusji wyszła taka myśl, że powinni się spotkać ludzie w to bezpośrednio zaangażowani – pan Kaleta, pan Majer, może wójt i my, którzy się z tym nie zgadzamy. Nie ma sensu wprowadzać w to tysiące ludzi. Uważam bowiem, że my nie jesteśmy w stanie wytłumaczyć Czechom, o co tu właściwie chodzi. My tylko zaognimy konflikt. Moim zdaniem, jest jeszcze co stracić, bo już teraz w Bystrzycy polska tablica jest tak zamalowana jak jeszcze nigdy dotąd. Mogą się pokazać bojówki, które będą rozbijać bejsbolowymi kijami. Uważam, że trzeba wyrazić swój pogląd w rozmowie z inicjatorami pomnika. Uprowadzałem wójta, że on jako szef gminy musi trzymać rękę na pulsie i nie pozwolić już nigdy na taką samowolę. Już teraz mówi się w Bystrzycy ostro o 1938 roku.

MARIUSZ WAŁACH

To, że się mówi o 1938 roku, to zasługa wójta, który 1938 rok wspomina bardzo chętnie. Wójt mówi z tobą inaczej, a inaczej z panią konsul, do której pojechali razem z Majerem i przez trzy godziny ją maglowali. Chcieli przedstawić ten konflikt tak, że w Bystrzycy jest spokój, panuje idylla między Polakami i Czechami, wszyscy są w porządku, Polacy są OK, tylko ten Szymczek i Kongres Polaków wszczynają waśnie i niszczą nasze dobre życie. Zresztą to samo Majer przedstawiał w liście do ministra szkolnictwa już dwa lata temu. Pan wójt i władze Bystrzycy chciałyby, żeby to był lokalny konflikt. Ale to nie jest i nie powinien być lokalny konflikt.

Spróbujmy się jednak nad tym zastanowić i spojrzeć na to z innej strony. To może być dla nas duża szansa. Spróbujmy nie traktować tego w kategoriach prowokacji, ale jako szansę na konstruktywny dialog. Kiedy będziemy o tej agresji mówić, to wszyscy się czegoś dowiemy. Już teraz wójt Bystrzycy musiał otworzyć internet i dowiedzieć się czegoś o siedmiodniowej wojnie, o której wcześniej nie słyszał. Za to o 1938 roku owszem. To duża szansa, żeby niektóre rzeczy sobie wyjaśnić. Ja nie mogę zgodzić się z tym, żeby siedzieć po cichu, bo zaczną nas bić. Teraz wszyscy Polacy mają okazję zjednoczyć swoje siły. Mamy największą organizację, która ma w nazwie słowo „polski”, czyli Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Pokażmy teraz tę siłę, że mamy 13 tys. członków i że nikt nas tutaj nie będzie obrażał. Cieszę się, że wczoraj Konwent Prezesów uchwalił poparcie dla działań Kongresu Polaków w tej sprawie.



Uczestnicy spotkania Rady Przedstawicieli w Kongresie Polaków w RC.

TADEUSZ WANTUŁA

Rozumiem te emocje, ale trzeba zachowywać się pragmatycznie. Wydaje mi się, że powinniśmy wykorzystać ten niedobry ruch ze strony czeskiej i wyjaśnić konsekwencje historyczne. Chciałbym, żebyśmy zaapelowali do władz Bystrzycy i do naszych ludzi w Radzie Bystrzycy, żeby przypilnowali, czy ten pomnik jest na terenie Bystrzycy, czy było zezwolenie na jego budowę, a jeśli nie, to nic, tylko likwidacja.

MAŁGORZATA RAKOWSKA

Wczoraj byłam na Konwencie Prezesów. Były jednostki, które próbowały mówić: „To jest prowokacja, nie odzywajmy się, siedźmy pod pantoflami”. Ale padło też: „To ludzie w Kongresie Polaków są Polakami, a my nie jesteśmy Polakami?” To było zdanie, które zupełnie zmieniło pogląd na tę sprawę. Przy dwóch wstrzymujących się głosach Konwent uchwalił wsparcie dla działań Kongresu.

WŁADYSŁAW ADAMIEC

Zwróciłbym uwagę głównie na formalne sprawy. Na jakich zasadach budowa pomnika została uchwalona, kto kiedy ją uchwalił, jak to przebiegało. Tu trzeba przeanalizować cały przebieg formalny. Bo to, co tu mówimy, to są tylko emocje.

MARIUSZ WAŁACH

Obecne działania Rady Kongresu Polaków zmierzają do tego, żeby te fakty historyczne zostały przybliżo-

ne czeskim obywatelom po czesku i przez czeskich historyków. Powoli i bez emocji. Mają wyjść artykuły w tym sensie, jak np. ten „Proč takový pomník by měl vadit občanům Těšínska?“. Specjalnie nie Polakom, ale obywatelom. Uważam, że to jest bardzo dobre, bo pozwoli to wyjaśnić niektóre sprawy. Zgadzam się z Tadeuszem w stu procentach, że trzeba sprawdzić, czy ten pomnik został wybudowany zgodnie z prawem. To wójt ma za zadanie przedstawić do 4 grudnia. Natomiast jeżeli się okaże, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, to czy wtedy mamy powiedzieć, no to fajnie, wszystko jest OK?

STANISŁAW BIELESZ

Powróć do swojej sugestii i tego, co mówił również pan Firla. Kto jest inicjatorem budowy tego pomnika? To są jednostki. To jest pan Kaleta, pan Majer i pięciu ludzi z Nydku, którzy się bawią w nacjonalistów czeskich. A my robimy z tego tyle szumu! Zaprosimy tych ludzi i powiedzmy: „Co wy się tutaj wygłupiacie?”. My tymczasem z obywatelami czeskimi zaczynamy prowadzić dyskusje, choć oni w ogóle nie wiedzą, o co tu chodzi. Oni przecież tego nie wymyślili. Gdyby związek legionistów miał jakąś uchwałę, to mamy partnera do dyskusji. Ale my tu mamy za partnera parę ludzi z Nydku i robimy z tego szum na całe społeczeństwo.

BRONISŁAW FIRLA

Myślę, że jest ważne to, co jest dziś i

co ma być jutro. Po co rozdrapywać te rany, my przecież tego Zaozla nie wrócimy do Polski. Dlatego powinniśmy się skoncentrować na stronie urzędowej.

STANISŁAW FOLWARCZNY

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, o której nie było tu mowy. My nie mamy stanowiska ani opinii władz nadrzędnych z Warszawy i Pragi. Co one o tym myślą? My to wszystko rozgrywamy na naszym poletku.

ZYGMUNT BRANNY

Ja bym jeszcze wyraził trochę inne zdanie na ten temat. Nie znam tej sprawy, nie znam realiów, nie znam treści tych listów, o których tu była mowa i może dlatego upodobnię się do tych ludzi, którzy jutro dowiedzą się o problemie. Mówię o ludziach z czeskiej strony. Kolega Bieleśz mówił, że była to sprawa kilku ludzi. Dziś już nie jest to sprawą kilku ludzi. My teraz dążymy do tego, żeby całe społeczeństwo polskie stworzyło ostry protest i dążyło do zburzenia pomnika. Uświadommy sobie, że czym bardziej będą te protesty gorące i czym bardziej będziemy dążyli do burzenia pomników, tym bardziej możemy się spodziewać reakcji drugiej strony. Wtedy to już przestanie być sprawą kilku ludzi, ale co jest bardzo realne, całe jedno społeczeństwo stanie przeciwko społeczeństwu drugiemu. Ja proponuję trochę inny sposób. Według mojego odczucia, reakcją adekwatną

do tego, co się wydarzyło, mogłoby być wyrażenie ubolewania nad tym, że nie zostaliśmy zaproszeni do budowania pomnika i wspólnego położenia kwiatów. To są sprawy stare, mają już 100 lat. Dzisiaj nie tylko potomkowie, ale i ci, co jeszcze żyją, składają wspólnie kwiaty z tymi, którzy walczyli w drugiej wojnie światowej po przeciwnej stronie. Dzisiaj amerykańscy żołnierze w Wietnamie potrafią z miejscowymi ludźmi spojrzeć sobie w oczy i powiedzieć: „Przebaczymy sobie”, nie wnikając w to, kto zawinił, kto tu był pierwszy, a kto był agresorem. My jako Polacy pamiętamy wspaniałe czyny polskiego oręża pod Samosierrą. Ale kim byli wtedy Polacy? Polscy żołnierze pod dowództwem Napoleona byli agresorami i zabijali na obcej ziemi ludzi, którzy bronili swojej ojczyzny. Dzisiaj są to nasi bohaterowie. Nie burzmy pomników bohaterów. Dzisiaj Serbowie i Chorwaci uważają za bohaterów tych, który sąd w Hadze – jednych i drugich – sądzi. Tam jest jeszcze na to za wcześnie, żeby wspólnie złożyć kwiaty pod jednym pomnikiem. Może za wcześnie. Myślę, że jeśli chodzi o rok 1919 i 1938 jest najwyższy czas, żeby wspólnie pod pomnikami składać wieńce i nie obrzucać się nawzajem winą za to, co było. To, co proponujecie tutaj, to nie są kroki pojednania.

Zebrała:
BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA

OGRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
-

Na scenie i w kuluarach



Wanda Miech i Klemens Słowioczek



„Collegium Iuvenum”



Noemi Bocek



„Skotniczka”



Tadeusz Łakota



Zespół Teatralny MK PZKO Milików-Centrum z nagrodą 15 000 koron.



Maciej Cymarek na pewno nie ustawiał losowania...



Gali towarzyszyła Wystawa Polskiej Książki.



Przy tym stole o kryzysie nikt nie wspominał!

Polacy w Pradze grają Schulza

Spektakl „Remini” to kolejne w tym roku przedstawienie, które wzięła „na warsztat” działająca w Pradze polska Pracownia Działań Teatralnych trAKTOR. Młodzi aktorzy ze stolicy Republiki Czeskiej postanowili przedstawić swoją wizję tajemniczej „Ulicy Krokodyli” sławnego przedwojennego autora, Brunona Schulza.

Opowiadanie to znalazło się w debiutanckim tomie Schulza, „Sklepy cynamonowe”. – Zafascynowani twórczością Brunona Schulza, postanowiliśmy przenieść wykreowany w opowiadaniu świat na deski teatru. Zbiór, który opisuje świat tejże ulicy, został wydany w 1934 roku i był poetyckim obrazem katastroficznej mieszkanki jawy i snu. Oniryczność, wielowarstwowość i metaforyczność, to główne cechy, które chcieliśmy uwypuklić i pokazać w naszym przedstawieniu. Zapraszamy wobec tego do odbycia wspólnej wędrówki do zakamarków niezbadanej duszy ludzkiej i do świata głęboko ukrytych w nas wspomnień – zapowiada ją „trAKTORZY”.

Jak powiedziała w swoim czasie polska Noblistka, Wisława Szymborska, „Remini” to kraina, w której zauważamy, że „do snów są klucze,



Zdjęcie z prób najnowszego spektaklu trAKTORA, „Remini”.

jawa otwiera się sama i nie daje się domknąć”.

Premiera spektaklu odbędzie się jutro o godz. 19.30 w siedzibie teatru Divadlo Kámen przy ul. Nekvasilova 2 w Pradze-Karlinie. Bilety można zamawiać na stronie internetowej: www.divadlokamen.cz. Więcej informacji na temat zespołu i jego najnowszego spektaklu można znaleźć na stronie internetowej Pracowni Działań Teatralnych trAktor: <http://traktor.art.pl>.

Przypomnijmy, że trAKTOR to młody zespół Polaków oraz obcokrajowców mówiących po polsku, którzy

zapragnęli krzewić polską kulturę w stolicy Republiki Czeskiej. – Nasza grupa teatralna istnieje od 2009 roku w Pradze. Wybraliśmy teatr, jako doskonałą formę wypowiedzenia się w naszym ojczystym języku – mówi reżyser zespołu, Emila Wyszowska.

Scenografem trAKTORA jest doświadczony, współpracujący z Teatrem Cieszyńskim i praskimi teatrami Michał Wyszowski, a zespół tworzą obecnie: Magdalena Bagińska, Mirek Bartoš, Maria Boháčová, Petra Grycová, Petr Janko, Agnieszka Kęska, Joanna Kondak, Rafał Muszer, Anna Ostapczuk. **(kor)**

Finalizują Rok Janusza Korczaka

Spektakl „Maciuś I i jego mali poddani” zakończy w piątek 7 grudnia Rok Janusza Korczaka na Zaolziu. Adaptacji dwóch książek Korczaka: „Król Maciuś I” i „Kiedy znów będę mały”, dokonała Joanna Litwin-Widera, aktorka Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, która jest też reżyserem przedstawienia. Narratorem zaś jest jej mąż, Grzegorz Widera.

Przedstawienie organizuje Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, które już na początku bieżącego roku zrealizowało konferencję inaugurującą Rok Janusza Korczaka na Zaolziu. – Teraz kończymy ten Rok Korczakowski. W finale zaprezentują się nauczyciele i uczniowie Alternatywnej Szkoły Podstawowej w Cieszynie – mówi Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego. Dodaje, że przedstawienie będzie można obejrzeć 7 grudnia

przed południem w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.

– Po spektaklu zaplanowaliśmy krótkie spotkanie widzów z aktorami i twórcami spektaklu. Drugie zaś spotkanie odbędzie się w tym dniu o godz. 17.00 w siedzibie Teatru Lalek „Bajka” w Teatrze Cieszyńskim. Tam też porozmawiamy z wykonawcami spektaklu i wykładowcą zajmującym się kwestiami pedagogiki i wychowania. – zapowiada Barbara Kubiczek.

Dodajmy, że w przedstawieniu o królu Maciusiu I zagrają: Maciuś I – Łukasz Pasterny, Felek – Mateusz Pasterny, Gazeciarz – Werner Widera (uczniowie ASP w Cieszynie) oraz: Marcela Tessar, Dorota Kiełkowska, Katarzyna Wajzman, Paulina Brzuska, Wioletta Matusiak (dyrekcja, nauczyciele i rodzice uczniów ASP w Cieszynie).

– Spektakl „Maciuś I i jego mali poddani” to manifest dorosłych w

imieniu dzieci – mówi Joanna Litwin-Widera. – Coraz częściej obserwujemy brak porozumienia między dziećmi a dorosłymi. „Żyją obok siebie blisko, ale nie razem” (J. Korczak). Współcześni rodzice nie czują się pewnie i swobodnie w swojej roli. Wynika to z braku wiedzy na temat emocjonalnego odbioru rzeczywistości przez dzieci. Może dorośli powinni się zastanowić nad tym, co mówią do dzieci i o dzieciach? – zastanawia się pani reżyser. – Tworząc spektakl „Maciuś I i jego mali poddani” chcieliśmy zainicjować rozmowę na temat dzieci. Ze sceny pada wiele upomnień w stronę tych pierwszych, którym często wydaje się, że największym marzeniem dziecka jest posiadanie nowej zabawki, ładnego ubrania. Zapomina się, że najgorętszym pragnieniem dzieci jest zrozumienie ich spraw, trosk, stanów – dodaje Litwin-Widera. **(kor)**

Ostrawa stolicą sportu?

Stolicy województwa morawsko-śląskiego nie udało się przed dwoma laty uzyskać tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2015, przegrała z zachodnioczeskim Pilznem. Władze Ostrawy jednak nie złożyli broni. Tym razem zamierzają postawić na sport i ubiegać się o tytuł Europejskiego Miasta Sportu 2014.

Zdaniem wiceprezydenta Ostrawy, Martina Štěpánka, tytuł mógłby pomóc w wypromowaniu miasta w całej Europie. – Projekt zamierzamy też

realizować dlatego, by bardziej wciągnąć ostrawian do różnych inicjatyw sportowych, których, gdyby tytuł udało nam się zdobyć, byłoby na pewno więcej niż w innych latach. Staralibyśmy się też bardziej wspierać budowę i modernizację obiektów sportowych – uściśla wiceprezydent Štěpánek.

Dodaje, że Ostrawa od lat sporo inwestuje w sport. Na przykład ostatnio chodzi o modernizację Miejskiego Stadionu w Ostrawie-Witkowicach lub budowę nowej hali

lekkoatletycznej. Ma też powstać nowe boisko w witkowickiej ulicy Przy cementowni. – Jeśli zaś chodzi o wspomniany już europejski projekt, wyłożylibyśmy na niego z miejskiej kasy około 10 mln koron.

Wniosek o udzielenie tytułu Europejskie Miasto Sportu 2014 władze Ostrawy zamierzają złożyć w UE wiosną przyszłego roku. O tym, czy metropolia nad Ostrawicą odniesie tym razem sukces, dowiemy się pod koniec 2013 roku. **(kor)**

MUR przedświąteczny i biblijny

„Sumienie w pojęciu biblijnym, duchowym i społecznym” to tytuł kolejnego, tym razem przedświątecznego spotkania Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO. Odbędzie się ono w czwartek 6 grudnia o godz. 17., jak zwykle w auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie.

Bohaterem wieczoru będzie ks. dr Piotr Nowakowski, zajmujący się od lat duchową interpretacją Biblii, medytacją chrześcijańską i transcendentną oraz odmiennymi stanami świadomości. O temacie wykładu mówi: „Sumienie jest raczej kimś, a nie czymś. Sumienie dotyczy życia indywidualnego człowieka”.

Podczas wykładu w krótkim programie kulturalnym wystąpi znany zaolziański tenor, Klemens Słowiczek, długoletni śpiewak Opery Komicznej w Berlinie. Na fortepianie będzie mu akompaniować Wanda Miech. Zaproszenie przyjął też chórek „Ta Grupa”, działający pod kierownictwem Krystyny Suszki. **(kor)**

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. miejsce przyszłej zimowej olimpiady 3. gówna rzeka Birmy 6. niedościgły wzór 9. ojciec i matka 10. pisze wierszem 11. ostra choroba zakaźna 12. płynie przez czeską metropolię 13. notatka w dzienniczku 14. najwyżej położony punkt na niebie 15. oddawanie krwi potrzebującym 19. maksymalna nośność żurawia 22. podobna do kuny 25. elektroda dodatnia 26. budynek ze zbiorami 27. też walczy o łanie 28. pierwszy wśród komputerów 29. operacyjny w PC 30. owłosienie twarzy 31. imię żony prezydenta Reagana 32. błotnisty staw 35. brezentowa chatka 39. występuje na ograniczonym terytorium 42. drzazga 43. bardzo ważny klawisz komputera 44. cel wy

SOBOTA 1 grudnia

 TVP 1

5.55 Wodnikowe Wzgórze **6.25** Marta mówi! **6.55** Dlaczego? Po co? Jak? **7.10** Las bliżej nas **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Naszaarmia.pl **8.25** Dora poznaje świat **8.55** SpongeBob Kanciastoporty **9.25** Supah Ninjas - Dwutonowy Harley **10.00** Dom **11.35** Blaski i wrzaski **12.00** Wszystko przed nami (s.) **13.55** Skoki Narciarskie - Puchar Świata - Kuusamo **16.15** Okrasa łamie przepisy - wieprzowina **17.00** Teleexpress **17.25** Ojciec Mateusz (s.) **18.20** Gwiazdy na 60 lat TVP - przeżyjmy to jeszcze raz... **18.50** Komisarz Alex (s.) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.00** Rajd Barbórki **20.20** Komisarz Alex (s.) **21.15** Hit na sobotę - Hellboy **23.25** Żywe trupy (s.) **0.20** Afryka, moja miłość (s.).

 TVP 2

5.55 Zmiennicy (s.) **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **9.50** Biegi narciarskie - Puchar Świata - Kuusamo - 5 km kobiet **11.20** Barwy szczęścia (s.) **12.30** Kabaretowy Klub Dwójki - Fast food czy slow food? **13.20** Bliskie i groźne spotkania Steve'a **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Rodzinka.pl (s.) **15.45** Czas honoru **16.35** Słowo na niedzielę **16.50** Kocham Cię, Polsko! **18.00** Panorama **18.35** Sport Telegram **18.55** Postaw na milion **20.05** XIV Mazurska Noc Kabaretowa - Mrągowo 2012 **22.10** Huragan **0.45** Ładunek 200.

 TV KATOWICE

6.00 Serwis Info **6.15** Info Poranek **7.36** Info Poranek **7.45** Pasma lokalne **9.00** Serwis Info **9.14** Tu kobiety **9.17** Info Poranek. **10.30** Serwis Info **10.55** Serwis sportowy **11.00** Aktywni 50+ **11.15** Tu kultura **11.30** Serwis Info **12.00** Świat i gospodarka **13.00** Debata Trójstronna **13.55** Serwis sportowy **14.00** Raport z Polski - Ekstra **14.30** Serwis Info **15.00** Było, nie minęło **15.45** Kronika rejs **16.00** Studio Wschód **17.00** Pasma lokalne **20.00** Prawdę mówiąc - Janina Mirończuk **21.00** Kod dostępu **21.30** Serwis Info **22.15** Losowanie Lotto **22.24** 60 lat razem **22.30** Serwis Info **23.03** Sportowy Wieczór **23.25** Tiger Woods - wzlot i upadek **0.25** Świat i gospodarka **0.55** Studio Wschód.

 POLSAT

6.15 The New Scooby Doo Movies **7.15** Miś Yogi **7.45** Pinky i Mózg **8.15** Scooby Doo **8.45** The Looney Tunes Show **9.15** Ewa gotuje **9.45** Studio weekend **11.15** Dom nie do poznania **13.15** Artur i Minimki **15.15** Dlaczego ja? **16.15** Trudne sprawy **17.15** Imperium disco polo **17.50** Wydarzenia **18.30** Świat według Kiepskich (s.) **19.00** Kofrontacja Sztuk Walki 21. Ostateczne Wyjaśnienie w Warszawie **23.00** Podniebni rycerze (film franc.) **1.00** Zagadkowa noc.

 TVC 1

6.00 Marzenia kominiarza Sazivca (bajka) **6.35** Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) **7.00** Klocki **7.10** Śledztwa świetlika Łucji (s. anim.) **7.25** Burza (bajka) **8.50** Kosmiczne małpy (film) **10.15** Świat TVC **10.35** Dzikie kraj niepoważnie **10.50** Trzecie piętro (s.) **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Hobby naszych czasów **12.50** Spostrzeżenia z zagranicy **13.00** Wiadomości **13.05** Ptasí król (bajka) **14.15** Pod spożytym sklepem (film) **15.50** Poirot: Śmierć lorda Edgware'a (film) **17.30** Marta Kubišová 70 **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Star-

Dance **21.30** Lista przebojów telewizyjnej rozrywki **22.25** Gamoń (film) **0.15** Zbrodnia z miłości (film).

 TVC 2

6.00 Film o filmie „Droga do lasu” **6.15** Terra musica **7.10** Nasza wieś **7.30** Kultura.cz **8.00** Panorama **8.30** Osobistość w Dwójce **8.35** Folklorika **9.00** Za wiejskimi muzykantami **9.30** Wrak Titanica a zimna wojna **10.20** Katedra Notre Dame **11.10** Teatr żyje! **11.40** Babel **12.10** Scjentologia **12.55** Śmieszny pan (film) **14.15** Architektura **14.45** Zaginione adresy **15.05** Granice bez granic **15.35** Natura bez granic **16.05** Kamera w podróży: Birma **16.55** Cudowna planeta: Dzikie serce Afryki **17.50** Malwina (bajka) **18.45** Wieczorynka **18.55** Meduza **19.30** Moja rodzina **20.00** Mity i fakty historii: Bitwa pod Sławkowem **21.00** Ballada dla bandyty **23.15** Czerwony Karzeł (s.) **23.45** Zamach w Dallas **1.25** I znów wschodzi słońce (film).

 NOVA

6.15 Marynarz Popeye (s. anim.) **6.30** Baby Looney Tunes (s. anim.) **6.55** Batman: Odważny bohater (s. anim.) **7.25** Monsuno (s. anim.) **7.55** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **8.15** Hellcats (s.) **9.15** Odlotowe dzieciaki (film) **11.00** Przyprawy **12.00** Dzwoni do TV Nova **12.30** Szaleństwa panny Ewy (film) **14.20** Królowa Śniegu (bajka) **15.35** Daleko jeszcze? (film) **17.30** Poradnik domowy **18.40** Przy-smaki Babicy **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Transformers (film) **23.15** Dziewczyzna moich koszmarów (film) **1.35** Gra o jabłko (film).

 PRIMA

6.00 Wiadomości **6.45** Ninjago (s.) **7.15** Klub przyjaciół Myszk i Miki **7.45** Zabawa **8.20** Salon samochodowy **9.35** Columbo (s.) **11.10** Czechy i Słowacja mają talent **13.55** Gruby i chudszy (film) **16.00** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Reporterzy po twojej stronie **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Zmierzch (film) **22.50** Zabójczy cel (film) **0.50** Miami Vice (film).

NIEDZIELA 2 grudnia

 TVP 1

6.05 Hubert i Hipolit **6.20** Miłka i Człapek **6.30** Była sobie Ziemia **7.00** Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Magazyn Ligi Mistrzów **8.55** Ziarno **9.30** Jak to działa - program popularnonaukowy - Boeing 787 Dreamliner **10.40** Siedem życzeń (s.) **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Wideoteka - 60 hitów na 60 lat! **13.25** Nie ma jak Polska - Zimowa Małopolska **14.00** BBC w Jedyncy **15.00** Miecz prawdy (s.) **17.00** Teleexpress **17.25** Komisarz Alex (s.) **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.00** Rajd Barbórki **20.20</**

ŻYCZENIA



*Choć burze huczały wokół
Nie straszny dla nich był ten czas
Bo serca miłością płonęły
Droge wspólną oświeślał jej blask*

Drogim jubilatom złotych godów weselnych

MARYLCE i ADOWI GÓRALOM

z Karwiny-Nowego Miasta, wszystkiego co najlepsze, na dalsze wspólne lata życzą Jadzia z synami Lechem, Markiem i córką Helenką z rodzinami oraz Sultana i Stasiek z Krzysiem i Oleńką z rodzinami.

GL-727

WSPOMNIENIA



*Kto stracił kogo kochał,
wie, ile smutku i żalu
zostało w naszych sercach.*

Dnia 3 grudnia 2012 minie 10. rocznica śmierci mego Kochanego Męża

śp. JANA ŠTIRBY

Z miłością wspomina żona z rodziną.

RK-219



*Pracowałaś dla nas, byłaś kochana
i nigdy nie będziesz zapomniana.*

Dnia 2. 12. 2012 minęła 10. rocznica śmierci

śp. MARII WAŁOSZKOWEJ

z Karwiny-Nowego Miasta. O chwilę wspomnień prosi siostra Helka z całą rodziną.

AD-121

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Astro boy (1, 2, godz. 10.00); Strażnicy marzeń (1, 2, godz. 15.30); All together (1, 2, godz. 17.45); Holly Motors, (1, 2, godz. 18.00); Siedem psychopatów (1, 2, godz. 20.00); Koží příběh se syřem (3, godz. 15.30); Pod wiatr (3, godz. 17.45); Argo (3, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Bastardi 3 (1, godz. 19.00); Urowadzona (2, godz. 19.00); George Harrison: Living in the material world (3, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Strażnicy marzeń (1, 2, godz. 15.30); Saga Zmierch: Przed świtem, cz. 2 (1, 2, godz. 17.30); 7 psychopatów (1, 2, godz. 20.00); Suicide shop (3, godz. 17.30); Aż do města Aš (3, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Królowa Śniegu (1, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Saga Zmierch: Przed świtem, cz. 2 (1, 2, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Dinomama (1-3, godz. 14.30, 16.15, 18.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: dziś o godz. 17.30 zapraszamy do wysłuchania Audycji półgodzinnej pt. „Sobotnia rozgrzewka z folklorem: Każdy coś potrafi”. Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 5. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na spotkanie, które odbędzie się w środę 5. 12 o godz. 16.00 w Domu PZKO. W programie ocena pracy i plan działalności na przyszły rok.

DPŹW KOŚCIELEC – Zaprasza na Mikołajowe spotkanie z TL „Bajka” w piątek 7. 12. o godz. 17.00

– przedstawienie „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. Zapraszamy wszystkich – dzieci, rodziców, dziadków. Podarunek dla każdego. Po spektaklu dla dzieci filmy, dla dorosłych spotkanie towarzyskie.

HAWIERZÓW ŻYWOCICE – MK PZKO zaprasza członków na Walne zebranie MK, które odbędzie się 2. 12. o godz. 15.00 w restauracji „Amerika”. W ramach uroczystego zebrania z okazji 65. rocznicy założenia MK PZKO zostaną odznaczeni zasłużeni członkowie, następnie odbędzie się prelekcja Renaty Kucia pt. „Moja podróż do Chin”. **KARWINA –** 1. 12. o godz. 18.00 w Domu PZKO w Karwinie-Frysztatcie grupa „Gorole” przedstawi swą premierę najnowszej multimedialnej prelekcji pt. „Ałtaj-najpiękniejsze góry Syberii”. Po prelekcji mała „after party”. Na miejscu będą też do nabycia bilety na 1. Reprezentacyjny Bal Polski w Karwinie, który odbędzie się 1. 2. 2013 w Domu Przyjaźni w Karwinie-Frysztatcie. Cena biletu 350 kc. Więcej informacji na stronie www.pzkokarwina.cz.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków 8. 12. o godz. 15.00 na Spotkanie z Mikołajem do Domu PZKO.

PTTS „BŚ” rejon Karwina – Zaprasza swych członków we wtorek 11. 12. o godz. 16.00 do Klubu PZKO w Karwinie-Nowym Mieście na wigilijkę połączoną z obchodami życiowych jubileuszy naszych koleżanek. Proszę przynieść podarunki w cenie do 50 kc. Będzie można również odebrać znaczki i kalendarzyki na rok 2013. Blizsze informacje pod nr. tel. 723 823 435.

ŁĄKI – W niedzielę o godz. 8.30 kościół parafialny w Łąkach będzie obchodził swój doroczny odpust ku czci św. Barbary. Podczas uroczystej mszy św. zostanie poświęcony nowy ołtarz najświętszej Maryi Panny. Liturgię upiększy chór „Hejnał-Echo” z Karwiny.

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 28.11.2012 zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 69 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. BOLESŁAV KROCZEK

zamieszkały w Karwinie-Nowym Mieście. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek 4 grudnia 2012 o godz. 14.30 z kościoła rzymskokatolickiego w Stonawie. W smutku pogrążona rodzina.

RK-222



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 28. 11 .2012 zmarł w wieku 93 lat nasz Drogi Szwagier, Wujek, Kuzyn, długoletni dyrektor wędryńskiej szkoły

śp. WŁADYSŁAW GAŁUSZKA

zamieszkały w Stonawie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 5 grudnia 2012 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Stonawie na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina.

RK-224

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie Zmarłego

śp. WŁADYSŁAWA GAŁUSZKI

składa Sekcja Historii Regionu ZG PZKO.

GL-760

Z podziękowaniem za wspólnie spędzone chwile, ostatnie z Bogiem

śp. EDKOWI PORWOLIKOWI

koledzy z grupy Old Boys Band.

GL-753

Członkowie MK PZKO Mistrzowice składają wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej społeczniczki

śp. BARBARY ŻYŁOWEJ

Jej mężowi Romanowi oraz córce Halinie Franek z rodziną. Śp. Zmarła należała do filarów naszego Koła dzięki swej niespożytej energii, woli działania i pomysłowości. Jesteśmy Jej za to bardzo wdzięczni. Zarząd MK PZKO.

GL-756

KLUB NAUCZYCIELI EME- RYTÓW

– Zaprasza na wigilijkę do Restauracji ZZ („U ślimoka”) w Bystrzycy w czwartek 13. 12. o godz. 10.00 (odjazd z Cz. Cieszyna pociągami o godz. 9.19, z Mostów k. Jabłonkowa o godz. 8.53). Konsumpcyjne 100 kc. Podarunki do loterii mile widziane. Zgłoszenia przyjmuje H. Śliż (tel. 558 731 038 lub 776 323 405) do 10. 12.

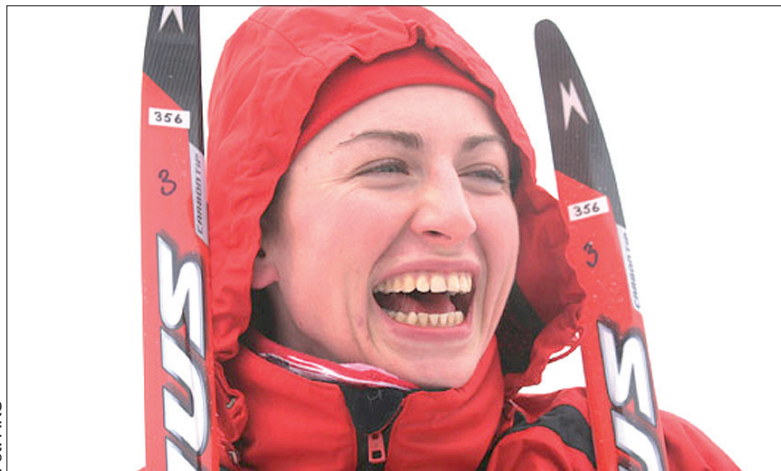
MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO

– Zaprasza na adwentowo-mikołajowe spotkanie w czwartek 6. 12. o godz. 17.00 do auli Gimnazjum w Cz.Cieszynie. Wykład pt. „Sumienie w pojęciu biblijnym, duchowym i społecznym” wygłosi ks. dr Piotr Nawarowski. W programie kulturalnym wystąpi K

Puchar Świata w Kuusamo: Kowalczyk 7. w sprincie

Justyna Kowalczyk ponownie znalazła się poza podium rywalizacji w Pucharze Świata. Polka zajęła wczoraj w Kuusamo siódme miejsce w biegu sprinterskim techniką klasyczną. Kowalczyk wprawdzie okazała się najlepsza w kwalifikacjach, ale w decydujących biegach lepsze okazały się rywalki – na czele z najlepszą w tym sezonie Norweżką Marit Bjoergen. W mocnym półfinale Polka uplasowała się na trzeciej pozycji, przegrywając w korespondencyjnym pojedynku o 0,1 sekundy.

Justyna Kowalczyk, która po raz pierwszy w karierze wygrała kwalifikacje sprintu, w półfinale trafiła na bardzo ambitne rywalki. Biegła z Peranną Jones (Kanada), Jewgieniją Szapowałową (Rosja), Celine Brun-Lie (Norwegia), Kikkan Randall (USA) i Marit Bjoergen (Norwegia). Początek półfinału wypadł dla Polki bardzo korzystnie, z upływem czasu Kowalczyk jednak słabła, a



Fot. ARC

Justyna Kowalczyk na razie nie panikuje.

przeciwniczki wysunęły się do przodu. Kowalczyk dała się zepchnąć na piątą lokatę, w emocjonującym finiszu udało się jej jednak przeciąć linię mety na trzeciej pozycji z czasem 3:09,3. Ten wynik nie zapewnił jej miejsca w finale, Polka była bowiem gorsza od pokonanych narciarek w

drugim półfinale, gdzie triumfowała Rosjanka Anastazja Dotsenko. W finale Marit Bjoergen nie dała szans rywalkom, odnosząc pewne zwycięstwo. Druga zameldowała się na mecie Jewgienija Szapowałowa z Rosji, trzecia jej rodaczka Anastasia Dotsenko. Na dziś zaplanowano w fiń-

skim Kuusamo bieg na 5 km stylem dowolnym. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata prowadzi Norweżka Marit Bjoergen, która zgromadziła 100 pkt. Kowalczyk plasuje się na 27. pozycji z dorobkiem 4 pkt.

Obserwatorzy wczorajszego sprintu podkreślali, że Justyna Kowalczyk zawsze męczyła się na starcie sezonu. Im bliżej końca, tym wyniki były lepsze, a forma stabilniejsza. – Za sprintami nie przepadała nigdy, a na pozostałych dystansach większość zawodniczek z innych krajów ma zazwyczaj obok siebie koleżanki z reprezentacji. Justyna biega sama, więc cały ciężar walki spoczywa na jej barkach. Trudno w tej sytuacji zachować całkowity spokój. Uważam, że, podobnie jak w poprzednich sezonach, gdy pozna możliwości swoje i rywalek, wszystko się unormuje – ocenił piątkowy występ Edward Budny, wybitny trener i olimpijczyk z Innsbrucka. **JANUSZ BITTMAR**

Pluszczenko wraca do Ostrawy

Jewgienij Pluszczenko – gwiazda łyżwiarstwa figurowego – wraca do naszego regionu ze swoim nowym pokazowym programem „Władca Lodu”, z którym podbija w ostatnich latach całą Europę. 12 grudnia (19.00) Rosjanin zaprezentuje się ostrawskiej publiczności i będzie to pierwszy z trzech występów tego fenomenalnego sportowca w RC. Trzykrotny mistrz świata, złoty medalista olimpijski oprócz Ostrawy wystąpi też w Brnie (13 grudnia) i Pradze (14 grudnia).

Pluszczenko tym razem wystąpi nie w witkowskiej ČEZ Arenie, a w porubskiej Sarezie. Tamtejszy stadion zimowy w przeszłości gościł m.in. mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn czy spotkania w tenisowym Pucharze Davisa. Nowoczesna hala spełnia wszelkie wymogi rosyjskiego mistrza, który za pośrednictwem swojego rzecznika prasowego i menedżera obiecał czeskiej publiczności niezapomniane wrażenia. Na taflę lodową nie zabraknie też innych sław łyżwiarstwa figurowego. Pluszczenko zaprosił na swoje tournée Stephana Lambiela

(dwukrotny mistrz świata, srebrny medalista IO), Braina Jouberta (mistrz świata, trzykrotny mistrz Europy), Laurę Lepisto (mistrzyni Europy), czeskich barw bronić będą Michal Březina i złoty medalista z igrzysk w Nagano w akrobacji – Aleš Valenta.

„Władca Lodu” skierowany jest także do miłośników dobrej muzyki. Pluszczenko akompaniować będzie

fenomenalny węgierski skrzypek Edvin Marton, który towarzyszył mu także podczas złotej jazdy solowej w zimowych igrzyskach olimpijskich w Turynie w 2006 roku. Marton zagra na skrzypcach Stradivarius, których wartość rynkowa przekracza 80 milionów koron. Muzyk i kompozytor urodzony na Ukrainie w rejonie zamieszkałym przez mniejszość węgierską należy

do bliskich przyjaciół Pluszczenki. Jak powiedział w jednym z wywiadów, jest też wielkim fanem łyżwiarstwa figurowego. Swoją karierę artystyczną w dużym stopniu oparł właśnie o współpracę z czołowymi łyżwiarzami figurowymi. Jego utwory wykorzystali jako podkład muzyczny do swoich występów m.in. Stephan Lambiel i Irina Szucka.

Organizatorami ostrawskiego występu Jewgienija Pluszczenki są ČEZ Arena i agencja 212. – Pluszczenko przyjeżdża do nas z zupełnie nowym, świeżym programem artystyczno-sportowym. To będzie premiera w całych Czechach, pokaz znakomitych umiejętności łyżwiarstwo-akrobatycznych w połączeniu z wirtuozerią muzyczną Edvina Martona – powiedział „Głosowi Ludu” Miroslav Beinhauer z działu promocji witkowskiej ČEZ Areny. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Rosjanin zaprezentuje w Ostrawie także swój pokazowy piruet Biellmann. Ten niezwykle trudny element oprócz Pluszczenki wykonuje tylko Kazach Denis Ten. **(jb)**



Fot. ARC

Jewgienij Pluszczenko pojawi się w roli „Władcy Lodu”.

CZWARTA RUNDA PUCHARU CZESKIEJ POCZTY

Piłkarze Trzyńca za burtą

Piłkarze Trzyńca z podniesionym czołem pożegnali się z rozgrywkami Pucharu Czeskiej Poczty. Podopieczni trenera Miroslava Kouřila w rewanżowym spotkaniu 4. rundy przegrali na wyjeździe 0:3 z Mładą Bolesławią. W pierwszym meczu w Trzyńcu na Lešnej padł remis 1:1. Trzecioligowy podbeskidzki klub nie ułatwił pierwszoligowemu zawodowcom zadania. Do przerwy było 0:0 i to goście mieli więcej z gry.

O wygranej faworyzowanej Mładej Bolesławi przesądziła druga połowa, w której ekipa Ladislava

Minářa zwiększyła obroty, pomogły też zmiany z nastawieniem na ofensywniejszy futbol. Na 1:0 trafił płaskim strzałem Fillo (60.), drugiego gola dołączył Nešpor (75.), a wynik ustalił z karnego Mareš (84.) po faulu Hupki. Zespół Mładej Bolesławi w ćwierćfinale trafi na Slovácko.

Trzyniec w roli lidera trzecioligowej tabeli przeżywa w dobrych nastrojach. Pod Jaworowym miarkują jednak przesadny optymizm. – Przewaga nad rywalami jest minimalna. Wiosenny sezon będzie piekielnie trudny, musimy zagrać jesz-

cze lepiej. Wszyscy faworyci zrobią maksimum, żeby do końca liczyć się w walce o awans – skomentował jesienny sezon Miroslav Kouřil, szkoleniowiec FK Fotbal Trzyniec. Jego podopieczni także w meczach pucharowych pokazali pazury – liczy się wygrana z pierwszoligowym Banikiem Ostrawa, jak również wyrównany dwumecz z Mładą Bolesławią. Kapitan trzynieckiej ekipy, Pavel Malík, zapowiada rzetelną zimową zaprawę. – Nikt w klubie nie zlekceważy zimowych zajęć. Wierzę, że wiosną dopchamy ten wózek

do celu – stwierdził doświadczony piłkarz.

MŁADA BOLESŁAW TRZYŃCIEC 3:0

Do przerwy: 0:0. Bramki: 60. Fillo, 75. Nešpor, 84. Mareš. Mł. Bolesław: Šeda – Kysela (46. Ščuk), Johana, Janíček, Bořil – Kúdela, Štohanzl, Opiela (86. Ondřejka), Fillo – Magera (71. Mareš), Nešpor. Trzyniec: Lipčák – Lisický, Švec, Cigánek, Sporysz (76. Christu) – Klimas (69. Joukl), Motyčka (69. Kyselý), Hupka, Eismann – Prokeš, Gavlák. **(jb)**

II LIGA HOKEJA

HAWIERZÓW W. MIĘDZYRZECZE 8:2